NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Rok XII. Nr. 18 (3263) Wilno, Sobota 19 stycznia 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Dydaktyka i informacje na zjeździe stronnictwa rządowego w Litwie. — Termidor Caratu. — Kalifornijski Landru. — Zatarg pracowników Tommaku. — TABELA WYGRANYCH L. P. — KOBIETA MA GŁOS.

Ostatnia skarga mniejszościowa z Polski

w Radzie Ligi Narodów

GENEWA, (Pat). Rada Ligi rozpatrywała dziś kilka spraw przedłożonych Radzie przez posła Graebego, członka klubu niemieckiego, w sprawie koncesyj na wyszynk napojów alkoholowych w Polsce.

Była to ostatnia sprawa mniejszościowa zalegająca na porządku obrad Ligi od maja ub. r., to znaczy z okresu poprzedzającego deklarację min. spr. zagr. Becka, złożoną 13. IX 34 r. na zgromadzeniu Ligi Narodów.

Na wniosek sprawozdawcy sprawę skargi posła Graebego ostatecznie zlikwidowano **w myśl deklaracji min. Becka z 13. IX.** Przedstawiciel Polski Komarnicki opuścił salę obrad na czas rozpatrywania przez Radę tego raportu.

Władze polskie nie krzywdziły von Plessa

GENEWA, (Pat). Rada Ligi powzięła uchwałę zamykającą ostatecznie sprawę petycji von Plessa, która rozpatrywana była na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu z tytułu polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej.

Komitet trzech, któremu powierzono szczegółowe zbadanie petycyj i uwag rządu polskiego w tej sprawie stwierdził, że zarządzenia polskich władz skarbowych nie zawierały niczego, coby mogło być uważane za krzywdzące von Plessa jako członka mniejszości narodowej.

Węgry nie poczuwają się do odpowiedzialności za zbrodnię marsylską

Nota rządu węgierskiego do Ligi Narodów

BUDAPESZT (Pat). Węgierska agencja telegraficzna donosi, że nota rządu węgierskiego, złożona w Genewie w związku z zamachem marsylskim, ogłoszona została dzisiaj.

Główną treść noty stanowią następujące punkty:

1) Na podstawie szczegółowego śledztwa przeprowadzonego przez rząd węgierski, należy stwierdzić, że niemożliwe jest ustalić jakikolwiek pośredni czy bezpośredni związek między rządem węgierskim i podległym mu władzom z jednej strony a zamachem marsylskim z drugiej. Rząd i władze węgierskie nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za tę zbrodnię.

2) Niektórzy agenci władz węgierskich wobec luk istniejących w dyspozycjach, które nie liczyły się z wypadkami nadzwyczajnemi, nie poddali emigrantów chorwackich tak ścisłej obserwacji, jakaby byłaby niezbędna w tych nadzwyczajnych wypadkach, dlatego też wszędzie, gdzie mogło się wydarzyć jakiekolwiek zaniedbanie rząd węgierski zastosował należne sankcje.

3) Rząd węgierski uznał za konieczne pod wrażeniem wypadków marsylskich i działając w duchu rezolucji Ligi Narodów zaostrzyć zarządzenia dotyczące kontroli cudzoziemców, mającą związek z przepisami stosowanemi przy wydawaniu paszportów.

A WINNYCH JEDNAK U SIEBIE ZNALEZLI.

GENEWA, (Pat). Dziś ogłoszone zostało memorandum węgierskie, zawierające 133 stronice druku. Wynika z niego, że w wyniku dochodzeń rząd węgierski **dwóch kapitanów policji wydalił a komendanta i dwóch aspirantów żandarmerji skazał na 30 aresztu i przeniesienie. Zastępca kierownika biura paszportowego został dyscyplinarnie ukarany.**

Sprawozdawca Eden oświadczył, że kilku członków Rady pragnie sformułować na piśmie uwagi w sprawie tego memorandum, wobec czego Eden przedstawi odpowiednie wnioski później. Z deklaracji Edena wnioskują, że memorandum węgierskie nie będzie dyskutowane na obecnej sesji.

Dzień min. Becka

GENEWA, (Pat). Minister Beck przyjął dziś po południu austrjackiego ministra spraw zagranicznych Berger-Waldenegga i jednego z wyższych funkcjonarjuszów Ligi Narodów.

Min. Przesmycki wyjechał do Tallina

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godzinie 0.20 wyjechał pociągiem wileńskim do Tallina nowomianowany poseł R. P. Wacław Przesmycki z małżonką.

RYGA, (Pat). Przejechał dziś przez Rygę, udając się na objęcie placówki talińskiej poseł Rzplitej Wacław Przesmycki wraz z małżonką. Złożenie listów uwierzytelniających przez posła Przesmyckiego nastąpi w poniedziałek 21 bm.

Opozycja w Z. S. R. R. tworzyła blok kontrewolucyjny?

MOSKWA, (Pat). Agencja Tass donosi, że śledztwo karne, wytoczone członkom opozycji antysowieckiej w Moskwie, wykazało, iż grupa ta **utrzymywałą stosunki z organizacjami kontrrewolucyjnemi** i że dążyła do zorganizowania **wspólnego bloku kontrrewolucyjnego.**

Grupa moskiewska pozostawa w łączności z grupą leningradzką. Członkowie „centrum moskiewskiego" byli poinformowani o planach terorystycznych grupy leningradzkiej i pozostawali w stosunkach z osobami, skazanemi w związku z zamordowaniem Kirowa.

Wszyscy oskarżeni przyznali się do zarzucanych im czynów.

KARY WIĘZIENIA.

MOSKWA, (Pat). Oprócz Zinowjewa i Kamieniewa, zasądzeni zostali przez Kolegjum Sądu Wojskowego oskarżeni **Gerdisz, Kuklin, Sabow,** jako najbardziej aktywni członkowie grupy moskiewskiej na 10 lat więzienia, **Szarow, Jewdokimow, Bakajew, Gorczenin** i **Garkow** — na 8 lat więzienia, **Fedorow, Herceberg, Tarasow, Aniczew** i **Fajkiłowicz** — każdy na 6 lat więzienia. **Baszkirow** i **Brawo** — na 5 lat więzienia.

Sąd postanowił konfiskatę majątku wszystkich oskarżonych, ponadto zesłanych będzie 49 członków grupy kontrrewolucyjnej do obozów koncentracyjnych na przeciąg 4 lat. 29 — na deportację do różnych miejscowości Związku na przeciąg 2—5 lat.

Proces 19 członków Stron. Narodowego

Prałat i kanonik o przebiegu zajścia w kościele

ŁÓDŹ, (PAT). — W 5 dniu procesu członków i przewódców stronnictwa narodowego w Łodzi obrona oświadczyła, że wobec przedłużania się procesu zrzeka się 14 świadków. Mimo to pozostało jeszcze 100.

Zeznają prałat Wyrzykowski i kanonik Nowicki. Kanonik Nowicki zauważył, że przed katedrą zebrał się tłum ludzi i zwrócił się do zebranych, by szli za nim, o ile chcą być na nabożeństwie. Napór ludzi pozwolił utorować wejście do kościoła a przez szpaler zw. rezerwistów dostały się do środka władze. Policja weszła do kościoła, ale kanonik wezwał ją do opuszczenia katedry, co natychmiast uskuteczniła. Policjanci nie byli uzbrojeni w pałki tylko w karabiny. Policja, zdaniem świadka, tłumu nie biła. Gdy w bocznej nawie rozległ się śpiew „Roty" organista, chcąc przygłuszyć śpiew, zaczął grać na organach fugi.

Po przerwie południowej zeznawał kanonik Siecieński, który miał przystąpić do czytania ewangelji, gdy w drzwiach katedry powstał tumult.

Potem zeznaje kilku świadków obrony o oskarżonym Czerniku. Czernik miał wzywać do spokojnego zachowywania się w czasie wyborów i mówił o wyzysku, jaki stosują kupcy żydowscy, wskazując, że należy kupować u kupców — narodowców. Jedna z sióstr Kożuchowskich mówiła, że policja biła bez najmniejszego powodu, następnie jednak cofnęła te zeznania.

Oskarżony Kowalski pragnie złożyć oświadczenie i zaczyna mówić podniesionym głosem. Przewodniczący przerywa mu i upomina, poczem oskarżony siada, nie kończąc swego oświadczenia.

Po zeznaniach świadka Koperskiego, który nic istotnego do sprawy nie wniósł, sąd zarządził przerwę do jutra, 9 rano.

Nowy poseł Estonji w Polsce

złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA, (Pat). Dnia 18 bm. o godz. 13-ej Hans Merkus poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Estonji złożył prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystem posłuchaniu na Zamku Królewskim.

Przy wręczeniu listów poseł estoński wygłosił przemówienie, na które odpowiedział prezydent Rzplitej.

W drodze powrotnej poseł estoński złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Saara manifestuje

Na ilustracji manifestacja mieszkańców Saarbruecken po ogłoszeniu wyników plebiscytu



TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Junosza Stępowski chory b. poważnie

Drobne draśnięcie w palec podczas gry spowodowało zakażenie

Onegdaj znany artysta Kazimierz Junosza - Stępowski, który obecnie występuje w roli Henryka IV w sztuce Pirandella w czasie akcji na scenie ukłuł się w duży palec lewej ręki wisiorkiem łańcucha, który nosi na szyi, jako insygnjum królewskie. Naskutek tego ukłucia nastąpiło zakażenie krwi. Nocy dzisiejszej temperatura doszła do 40° z kreskami. W ciągu dnia dzisiejszego temperatura spadła do 38,2° dzięki zastosowaniu odpowiednich zastrzyków.

Stan zdrowia artysty jest b. poważny i lekarze przypuszczają że po opadnięciu temperatury trzeba będzie dokonać operacji ręki, ponieważ palec cały jest zropiały i opuchnięty, a od palca poprzez cały wierzch kiści aż do łokcia widać na ręku kilka czerwono-sinych smug co jest dowodem, że zakażenia nie udało się zlokalizować, lecz doszło ono już do łokcia.

Nadużycia w państwowych zakładach inżynierji

W państwowych zakładach inżynierji już z wiosną zwolniono kilka osób. Obecnie stwierdzono, że osoby te, będące w kontakcie z osobami z zewnątrz, dopuściły się szeregu nadużyć na szkodę skarbu państwa. Wobec tego wszczęto śledztwo i dziś na zarządzenie prokuratora aresztowano 4 osoby, a mianowicie: inż. Niedźwieckiego oraz pp. Mikuckiego, Lipskiego i Kuncewicza. Dalsze śledztwo w toku.

Zmiana na stanowisku komendanta straży marszałkowskiej w Sejmie

Obecny komendant straży marszałkowskiej w Sejmie p. **Chociszewski** objął stanowisko komendanta straży ogniowej w Warszawie. W związku z tem marszałek Sejmu powołał na stanowisko komendanta straży Leona **Józefowskiego** b. legjonistę, kawalera Virtuti Militari i Krzyża Walecznych.

Prof. Huszar u P. Prezydenta RP. i p. Premjera

WARSZAWA, (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś przed południem byłego premjera węgierskiego Huszara.

WARSZAWA, (Pat). Premjer prof. Leon Kozłowski przyjął w piątek prof. Huszara, b. premjera węgierskiego.

Ambasador Kennard u p. Premjera

WARSZAWA, (Pat). Prezesowi rady ministrów Kozłowskiemu złożył dziś wizytę nowomianowany ambasador W. Brytanji sir Kennard.

Komitet ekonomiczny ministrów

WARSZAWA, (Pat). W godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premjera Kozłowskiego posiedzenie Komitetu ekonomicznego ministrów.

Na porządku obrad Komitetu znajdowała się przedewszystkiem sprawa **robót Funduszu Pracy na 35—36 r.** Plan ten został przez Komitet ekonomiczny uchwalony. Zawiera on szczegółowy podział przewidzianych w budżecie państwowym kredytów funduszu pracy na roboty komunikacyjne, meljoracyjne i inne inwestycje oraz wytyczne dla dysponowania temi kredytami przez władze funduszu.

Następnie Komitet ekonomiczny przedyskutował i uchwalił wniosek w sprawie akcji **popierania budowy domów i osiedli robotniczych**. Akcja ta w bieżącym roku prowadzona będzie w znacznie szerszych rozmiarach niż w roku ubiegłym. Z pośród innych spraw bieżących, które znajdowały się na porządku obrad, Komitet ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie **obniżenia oprocentowania pożyczek,** które będą udzielane przez Państwowy Bank Rolny gospodarstwom rolnym dotkniętym klęską powodzi.

Płk. Arciszewski skarży dr. Thona do sądu marszałkowskiego

WARSZAWA, (PAT). — W odpowiedzi na oświadczenie posła dr. Thona, prezesa koła żydowskiego, podane przez nas w streszczeniu we czwartek, poseł płk. Arciszewski w oświadczeniu ogłoszonem w piątek potwierdza swe zarzuty skierowane pod adresem dr. Thona i zawiadamia jednocześnie, ponieważ dr. Thon użył w swojem oświadczeniu słów uwłaczających posłowi Arciszewskiemu że sprawę odda do sądu marszałkowskiego sejmu.

Komisja budżetowa Sejmu

Budżet funduszu budowlanego

Po przerwie poseł **Sanojca** zreferował budżet **państwowego funduszu budowlanego, państwowego funduszu rozbudowy miast i specjalnego rachunku terenowego z rozbudowy miast.**

Dwa pierwsze fundusze mają na celu zaspokojenie głodu mieszkaniowego społeczeństwa. Dzięki działalności tych funduszów stosunki uległy poważnej zmianie, a przedewszystkiem załamała się spekulacja mieszkaniami. Jeśli chodzi o specjalny rachunek terenowy, to chodzi tu o rozbudowę miast z punktu widzenia nowoczesnej urbanistyki.

Po przedstawieniu szczegółowego stanu rachunkowego wszystkich trzech funduszów, Sanojca wskazał jeszcze, że państwo popiera nie tylko budowę wielkich bloków ale i budownictwo drewniane.

Po krótkiej dyskusji przyjęto preliminarz budżetowy tych funduszów wedle brzmienia rządowego.

Na tem dzisiejsze posiedzenie skończono.

Z ZAGŁĘBIA SAARY

Obawa przed represjami

PARYŻ, (PAT). — Z Saarbruecken donoszą, że aż do czasu objęcia administracji obszaru Saary przez Niemcy pozostanie granica celna bez zmian w obecnym stanie.

W obawie przed represjami ze strony narodowych socjalistów ukryło się w budynku kopalni francuskiej 170 osób z Sulzbach i 60 osób z Kamphausen.

PARYŻ, (PAT). — Havas donosi że emigracja z Saary przybiera coraz większe rozmiary. W dniu wczorajszym liczba podań o wizy przekroczyła 4.060.

WIADOMOŚCI z KOWNA

SŁOWNIK LITEWSKICH NAZWISK I NAZW MIEJSCOWOŚCI MA BYĆ WYDANY W CZERWCU.

W początku ub. miesiąca Departament Administracyjny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zakończył podjętą w roku ub. pracę spisywania nazwisk i nazw miejscowości w całej Litwie. — Nazw miejscowości spisano około 70.000.

Redaktor słownika Balczykonis wybrał nazwy wymagające poprawek i spis ich przekazał ponownie Ministerstwu, które rozesłało wójtom odnośnych gmin zapytując o wyjaśnienia i prosząc o dowiedzenie się od miejscowej ludności, jakich jeszcze możnaby użyć poprawniejszych nazw. Prawie połowę materjału wójtowie przesłali już Ministerstwu.

Obecnie siedmiu zbieraczy nazwisk pod kierownictwem redaktora słownika nazwisk prof. A. Salisa kończy opracowanie słownika nazwisk według powiatów.

Jak przypuszczają, do słownika nazwisk zostanie wciągniętych około 30—35 tysięcy nazwisk odmiennej pisowni.

Słowniki nazw miejscowości i nazwisk mają być wydane w czerwcu.

* * *

Przyp. red. Jednym z głównych celów tego wydawnictwa jest niezawodnie „odpolszczanie" nazwisk i nazw miejscowości w Litwie.

NOWY DYREKTOR TEATRU PAŃSTWOWEGO

Nowy dyrektor Teatru Państwowego p. **Wiktor Žadejka** pochodzi z pow. Marjampolskiego. W ciągu 11-tu lat zamieszkiwał w Warszawie (1908—1919), gdzie ukończył Konserwatorjum i studjował kompozycję u prof. Statkowskiego, kierując przytem miejscowym chórem litewskim.

W 1919 r. powraca p. Žadejka do Litwy i współpracuje w prasie perjodycznej jako krytyk i sprawozdawca. Wraz z kompozytorem Žylewiczem wydawał pismo, poświęcone sztuce muzycznej „Muzikos Menas". Niejednokrotnie miewał odczyty przez radio na tematy muzyczne. Skomponował też kilka utworów muzycznych.

Od 1920 r. p. Žadejka wiele pracuje nad założeniem obecnego kowieńskiego Konserwatorjum a uprzednio Szkoły Muzycznej. Od 1926 r. zostaje zamianowany wicedyrektorem Szkoły Muzycznej.

—o()o—

Kto wygrał?

Większe wygrane loteryjne z piątku:
zł. 20.000: 58.349.
zł. 10.000: 124.511.
zł. 5.000: 53.039.

Hitler zgadza się na powrót do Ligi Narodów pod warunkiem równouprawnienia

Niemcy z nikim nie chcą wojny — Zadowolenie z odprężenia polsko-niemieckiego

Wynurzenia Hitlera wobec dziennikarza angielskiego

LONDYN, (Pat). Specjalny sprawozdawca „Daily Mail", znany jako prawa ręka lorda Rothermera, Price, odwiedził w środę kanclerza Hitlera w Brunatnym Domu w Monachjum i odbył z nim dłuższą rozmowę, z której następujące ustępy wynurzenia kanclerza Rzeszy zasługują na specjalne podkreślenie:

Na uwagę Price'a, że Francja podejrzewa Hitlera, iż jego polityka pojednawcza trwać będzie tylko tak długo, dopóki Reichswehra nie będzie dostatecznie silna, aby rozpocząć wojnę, Hitler odpowiedział:

Czy możliwe jest w ciągu 10 lat propagować nieustannie pokój a potem doprowadzić nagle do wojny. Żadne przypuszczalne korzyści nie mogą powetować cierpień i okropności, będących skutkami wojny. Jedyni, którzyby wygrali, byliby komuniści. Nie na to zwalczałem ich w ciągu 15 lat, żeby ustalić ich warjacki system rządzenia. Niemcy nigdy same nie naruszą pokoju, ale, jeżeli kto nas zaatakuje, to wpadnie w ognisko os, albowiem umiłowanie wolności jest u nas równie wielkie jak umiłowanie pokoju. Nie będąc pod żadnym przymusem, dałem Francji zapewnienie w imieniu całego narodu niemieckiego, że nie mamy już żadnych pretensyj terytorjalnych i że z własnej woli wyrzekliśmy się wszelkiej myśli rewanżu. Równocześnie jednak oświadczamy uroczyście że żadne prawo nie zmusi nas nigdy do poświęcenia naszego honoru ani naszego równouprawnienia wśród narodów. Traktaty nie mają żadnej wartości, o ile nie są one zawarte między rządami, które wzajemnie cenią i szanują swój honor. Niemcy pragną być na stopie honorowej w stosunkach ze wszystkimi sąsiadami. Na naszej granicy wschodniej dopięliśmy tego i wierzę, że zarówno w Warszawie jak i w Berlinie panuje wielkie zadowolenie z racji wzajemnego oczyszczenia atmosfery. Jestem również przekonany, że z innemi państwami ta metoda wzajemnego porozumienia i narad będzie zastosowana i rezultaty jej będą pomocne. Zawsze się będę wzdrygał bardzo długo, zanim zwiążę naród niemiecki paktami, których skutki nie mogą być jasno przewidziane. Nie mamy najmniejszego zamiaru rozpoczynania wojny dla naszych własnych celów. Jasną jest przeto rzeczą, że nie będziemy skłonni do wszczynania wojny dla celów, które nam są obce i które Niemiec nie dotyczą. Kilkakrotnie czyniliśmy naszym sąsiadom propozycje zawarcia z nimi wzajemnych paktów nieagresji.

Na zapytanie, jakiego rodzaju warunki będą wysunięte dla powrotu Niemiec do Ligi Narodów, Hitler odpowiedział:

Ani ja, ani ktokolwiek w Niemczech nie myśli o stawianiu warunków dla możliwości powrotu Niemiec do Ligi. Cała kwestja, czy mamy powrócić do tej organizacji czy też nie, zależy tylko od jednego, a mianowicie, czy możemy powrócić do Ligi jako całkowicie równy naród. Ale to nie jest warunkiem tylko nakazem zdrowego rozsądku. Albo jesteśmy państwem suwerennem, albo nie. Jeśli nie jesteśmy, to nie mamy prawa należenia do suwerennych państw. Rozróżnienie, jakie jest przeprowadzone między moralnem a materjalnem uprawnieniem oceniane jest przez naród niemiecki jako obraza. Nikt inny nie ma prawo decydowania, jakiego rodzaju są moralne prawa narodu liczącego 60.000.000 ludzi, jak tylko ten naród sam. Jeśli się ma równouprawnienie materjalne, to ma się również równouprawnienie moralne. Jeśli się jest równouprawnionym moralnie, to trudno zrozumieć dlaczego ktokolwiek miałby się przeciwstawić równości materjalnej. Należy podkreślić, że Liga Narodów tak długo, jak jest tylko „T-wem Wzajemnej Pomocy Zwycięskich Mocarstw" nie jest wogóle uprawniona do nazwy, którą nosi. Chociaż ci, co stworzyli Ligę pragnęliby niewątpliwie, aby trwała ona wiecznie, to organizacja ta nie może pozostawać związana z traktatem, którego istnienie jest wyraźnie ograniczone co do trwania wskutek jego własnej wewnętrznej niedoskonałości.

Jeszcze jeden minister zamieszany w sprawę Stawiskiego

PARYŻ, (PAT). — Wielkie poruszenie wywołało w kołach parlamentarnych zeznanie ministra oświaty byłego ministra poczt i telegrafów Mallarmé na komisji śledczej badającej sprawę Stawiskiego, w którem zaatakował osobiście ministra poczt i telegrafów Mandla.

W dalszych zeznaniach Mallarmé przyznał, że opuszczając ministerstwo poczt zabrał część dokumentów. W kuluarach izby wyolbrzymiano tę sprawę i opowiadano sobie, że Mallarmé zabrał również część znaczków z muzeum pocztowego. Przypuszczano, że na dzisiejszem posiedzeniu Mallarmé poda się do dymisji, jednak nie doszło do tego dzięki interwencji premjera Flandina, który długo konferował z ministrem oświaty.

Kronika telegraficzna

TRZĘSIENIE ZIEMI W FIUME. Wczoraj m. godz. 20 a 20,15 odczuto w Fiume kilka silnych wstrząsów podziemnych, które trwały po kilka sekund.

Przerażeni mieszkańcy wybiegli w popłochu na ulicę. O godz. 23 nastąpił jeszcze jeden wstrząs, który trwał 4 sekundy, co wywołało w mieście ogólną panikę szczególnie w wypełnionym szczelnie teatrze Fenice.

Strat materjalnych niema. Sejsmografy uniwersytetu w Padwie zanotowały dwa wstrząsy w odległości 150 klm. a drugi 130 klm. od Padwy.

— PIRACI W CHINACH. Według doniesień komendy policji wodnej w Wu Sung doszło wczoraj wpobliżu ujścia rzeki Jang-Cy-Kiang do całodniowej walki między statkami policyjnemi a 50 dżonkami należącemi do piratów morskich. 4 dżonki zostały zatopione strzałami armatniemi i karabinów maszynowych, 8 zaś wzięto do niewoli wraz z załogą. W czasie walki poniosło śmierć 50 piratów.

— EISTEIN POTRAKTOWANY JAKO KOMUNISTA. Władze niemieckie skonfiskowały nieruchomość prof. Einsteina w Caputh pod Poczdamem. Konfiskatę przeprowadzono na podstawie ustawy o konfiskatach majątków komunistycznych.

— PAROWIEC ANGIELSKI „KENKERRY" który rozesłał sygnały wzywające pomocy, rozpadł się na dwie części. 28 ludzi załogi zdołano uratować. Kapitan, który do ostatniej chwili pozostawał na pokładzie statku utonął.

DYDAKTYKA I INFORMACJE
na zjeździe stronnictwa rządowego w Litwie

(Od naszego korespondenta)

Kowno, w styczniu 1935 r.

Litewski związek narodowców (Lietuviu tautininku sajunga) nie odegrywa w Litwie roli stronnictwa rządzącego. Skupiający w sobie od chwili rozwiązania sejmu na wiosnę 1927 r. pełnię władzy ustawodawczej i wykonawczej, gabinet ministrów składa się coprawda z ludzi, należących do związku, lecz **nie poczuwa się do żadnej wobec niego odpowiedzialności.** Wręcz przeciwnie nawet. Premjer Tubelis oświadczył ostatnio, że „w łonie rządu niema i nie może być dzisiaj nieufności w stosunku do zw. narodowców". Rząd i związek są zresztą połączone więzami swoistej „unji personalnej": prezydent Smetona jest jednocześnie szefem związku z tytułem „wodza narodu", a premjer Tubelis został przez niego mianowany przed rokiem prezesem związku. Zadania związku, jak je określają czynniki miarodajne, polegają na **utrzymywaniu kontaktu pomiędzy rządem i społeczeństwem** i wychowywaniu w swych szeregach elity rządzącej. Nie jest więc on stronnictwem rządzącem w ogólnie przyjętem znaczeniu tego określenia i bradziej właściwą dlań jest nazwa stronnictwa rządowego.

W świetle powyższych uwag wyraznem jest, że nie można było oczekiwać, by doroczny zjazd, jego mógł przynieść jakieś decyzje, mogące zaważyć na dalszej polityce rządu, lub przynajmniej dać wyraz swemu ustosunkowaniu się względem dotychczasowych jego poczynań. Zgóry było natomiast wiadomem, że expose rządowe na zjeździe zawierać będzie tylko myśli ostatecznie przepracowane i uznane za możliwe do podania uczestnikom zjazdu **w formie bezapelacyjnych pewników** dla popularyzacji w szerszych kołach związku. Z drugiej strony pewnem było, że prawo inicjatywy zjazdu zostanie ograniczone do przedstawienia swych dezyderatów.

Zjazd odbył się 5 stycznia jako zebranie ściśle zamknięte przed osobami z poza związku. To też, nie chcąc dawać posłuchu nieodpowiedzialnym pogłoskom, informacje o zjeździe można czerpać tylko z prasy urzędowej. Są one jednak, niestety, bardzo skąpe. Urzędowy „Lietuvos Aidas" poza mowami prezydenta Smetony oraz ministrów Tubelisa i Łozorajtisa (zamieszczonemi, nawiasem mówiąc, z rozkazu władz przez wszystkie pisma w kraju) dał dotychczas feljetonowo ujęte wrażenia ze zjazdu, nie zawierające ani przebiegu dyskusji, ani wysuniętych na zjeździe postulatów. Wypada więc siłą rzeczy ograniczyć się do omówienia wspomnianych wystąpień przedstawicieli rządu.

Główne myśli mowy prezydenta Smetony i ministra Łozorajtisa są już czytelnikom „Kurjera" znane.

Prezydent Smetona większą część mowy poświęcił teoretycznym dociekaniom na tematy ustrojowe i dopiero na końcu poruszył zagadnienie narodowościowe, **potępiając w dosyć stanowczych słowach przeciwmniejszościowe zapędy** hurrapatrjotów

Wobec rosnących w niektórych sferach społeczeństwa litewskiego nastrojów pogromowych słowa prezydenta Smetony są bardzo aktualne. Nie można ich jednak uważać za zapowiedź zmiany polityki narodowościowej rządu. Owszem, mówca wyraźnie zaznaczył, iż uważa, że Litwa w stosunku do swych mniejszości jest w zgodzie z poczuciem sprawiedliwości i swemi zobowiązaniami międzynarodowemi — „zapoznawszy się z sytuacją mniejszości w innych krajach i porównawszy ich stan życia z życiem naszych mniejszości, wydaje się nam wątpliwem czy w czemkolwiek nie dotrzymaliśmy względem nich zobowiązań".

Prasa mniejszościowa w Litwie na temat mowy prezydenta Smetony jeszcze się nie wypowiedziała. Należy jednak przypuszczać, że, witając z zadowoleniem potępienie przejawów hurrapatrjotyzmu w społeczeństwie litewskiem, nie zgodzi się ona z opinją, iż problem narodowościowy w Litwie można uważać za uregulowany.

Co do przemówienia ministra Lozorajtisa, który dał ogólnikowy przegląd stosunków Litwy z sąsiadami i innemi państwami, trzeba podkreślić przedewszystkiem **niezwykle, jak dotąd, spokojny i taktowny ton** pod adresem Polski. I tu jednak nie można mieć złudzeń, by zmiana tonu znamionowała zmianę zasadniczego nastawienia w tej sprawie. Szczególnie wyraźnem to się zdaje w zestawieniu z noworocznem przemówieniem premjera Tubelisa, który na jednym poziomie postawił stosunki z Polską i z Niemcami i z negatywnego stosunku Rzeczypospolitej i Rzeszy względem projektu paktu wschodn. wyciągnał wniosek o potrzebie zwiększenia troski o bezpieczeństwo Litwy.

Premjer Tubelis wreszcie w zjazdowem przemówieniu swem dotknął wewnętrznych spraw związku oraz omówił bieżące zagadnienia polityki ogólnej i gospodarczej rządu. Sporo miejsca zajęło tu, podobnie zresztą jak i w przemówieniu ministra Lozorajtisa, zagadnienie kłajpedzkie. W dziedzinie gospodarczej rząd uważa za konieczne **utrzymanie waluty,** ułatwienie spłaty długów oraz dążenie **do zmniejszenia rozpiętności pomiędzy cenami produktów rolniczych i przemysłowych.** Premjer uważa, że wykonanie tych zamierzeń nie jest możliwe bez ofiar ze strony społeczeństwa. Konkretnie projektowanem jest **obciążenie świadczeniami posiadaczy oszczędności** — „wypadnie im może przejąć na siebie część brzemienia ciężkich czasów w postaci niższych niż lit wartości". W jakiej formie ma ten eksperyment być przeprowadzony — p. Premjer nie wspomniał.

Z. Niemeński.

Przyjazd nadburmistrza m. Drezna



W czwartek rano przybył do Warszawy nadburmistrz m. Drezna p. Ernest Zoerner w towarzystwie dyrektora Zarządu Miejskiego Drezna Konrada Monse i sekretarza von Steina. Na zdjęciu nadburmistrz Zoerner i towarzyszący mu urzędnicy oraz prezydent m. st. Warszawy St. Starzyński na dworcu w Warszawie.

Wizyta prezydenta Drezna w Warszawie

WARSZAWA, (PAT). Z okazji przyjazdu do Warszawy nadburmistrza miasta Drezna Ernesta Zoernera prezydent miasta Warszawy Starzyński wydał bankiet, w którym oprócz gości niemieckich wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i miejskich, między innemi minister wyznań religijn. i oświecenia publicznego Jędrzejewicz, wiceministrowie Szembek i Korsak, szef Kancelarji Cywilnej Prezydenta R. P. Świeżawski, szef gabinetu wojskowego Prezydenta płk. Głogowski, były min. August Zaleski, ambasador Rzeszy Niemieckiej von Moltke i inni.

W ciągu bankietu Prezydent m. Starzyński wygłosił przemówienie, w którem dał wyraz radości, że Warszawa gości u siebie przedstawiciela miasta, z którem złączone są tak liczne wspomnienia polskie.

Nadburmistrz Zoerner zaznaczył w odpowiedzi, że Saksończycy dumni są z tego, iż w ich stołecznem mieście przebywał Adam Mickiewicz, który w Dreźnie napisał jedno ze swoich arcydzieł i Fryderyk Chopin, który niejednokrotnie czerpał w Dreźnie natchnienie dla swej twórczości. Dziś w okresie przyjaznego zbliżenia obu narodów będzie działalność na rzecz trwałej, wzajemnej współpracy kulturalnej znacznie ułatwiona.

Termidor Caratu

Pamiętny dzień 9-go stycznia 1905 roku (według starego stylu) stanowi przełomową datę w historycznych dziejach Rosji, bowiem w tym właśnie dniu decydująco i bezpowrotnie załamała się potęga carów. Strzały, oddane na rozkaz cara do ludu zgromadzonego tłumnie na ulicach i placach petersburskich, stanowiły właściwe preludjum pamiętnych strzałów w domu syberyjskiego kupca Ipatjewa, które raz na zawsze położyły kres monarchji rosyjskiej, tego prawdziwego kolosa na glinianych nogach. „Krwawa niedziela" styczniowa zjawiła się jako pierwszy akt tragedji rewolucyjnej, który wstrząsnął całą olbrzymią Rosją. Dlatego właśnie dzień 9-go stycznia 1905 roku można nazwać za prawdziwy termidor caratu.

* * *

Głównym bohaterem tego historycznego dnia był pop Jerzy Gapon. Była to ogromnie ciekawa osobistość. Pop - rewolucjonista, bożyszcze tłumów proletarjatu petersburskiego, namiętny mówca, prorok „lepszego jutra", nieustraszony bojownik o lepszy byt uciskanych robotników, z krzyżem w ręku idący na czele olbrzymiego tłumu, aby wywalczyć od cara poprawę bytu robotniczego. To z jednej strony. Natomiast poza szatami liturgicznemi, tego niesamowitego czerwonego „batiuszki" zarysowuje się wyraźny cień płatnego prowokatora „ochranki" carskiej, świadomie prowadzącego tysiące otumanionych przez niego ludzi na niechybną śmierć, człowieka pozbawionego wszelkich skropułów i zasad moralnych, lekkoducha i bezczelnego oszusta, dla którego jedyne bóstwo oraz prawdziwy cel stanowi pieniądz. Dobrze wie o tem drugiem obliczu Gapona „ochranka" carska, lecz dopiero z czasem o tej tragicznej prawdzie dowiadują się zawiedzeni robotnicy.. W zimny wieczór kwietniowy w osamotnionem letnisku pod Petersburgiem spotyka popa-prowokatora zasłużona kara. W ten tragiczny wieczór ginie on z rąk Piotra Rutenberga, swego byłego przyjaciela, który właśnie w dniu 9-go stycznia uratował mu życie.

* * *

W dniu Trzech Króli, 6-go stycznia 1905 roku w Petersburgu odbywała się tradycyjna uroczysta ceremonja ściśle związana ze świętem tego dnia. Metropolita petersburski w asyście całego duchowieństwa oraz w obecności samego cara, jego rodziny, najwyższych dostojników imperjum i ciała dyplomatycznego, jak zwykle, na brzegu Newy, tuż koło Pałacu Zimowego, dokonywał symbolicznego obrządku święcenia wody rzecznej. Według prastarego zwyczaju, ceremonja ta była obchodzona niezwykle uroczyście. Promienie zimowego słońca odbijały się tysiącem różnokolorowych iskier od lśniących orderów i barwnych strojów tłumnie zgromadzonych dostojników. Panował ogólny uroczysty, podniosły nastrój. Ceremonja właśnie dobiegała końca. Dowódcy zgrupowanych na brzegu oddziałów wojskowych ze zdenerwowaniem i zdwojoną niecierpliwością oczekiwali umówionego sygnału, gdyż, zgodnie z tradycją, koniec ceremonji miała powitać potężna salwa, oddana ze wszystkich dział. Wreszcie uroczysty moment nastąpił. W promieniach słońca błysnęły szable oficerów, w ten sposób sygnalizujących komendę: „ognia"! Na dany znak z potężnym hukiem odezwały się działa. Wtem nagle, w tłumie zgromadzonych dostojników powstało niezwykłe zamieszanie. Rozległy się krzyki: „oni strzelają na prawdę"! Niektóre damy zemdlały. Powstał popłoch.

Tak było w istocie. W kierunku cara były oddane **ostre** strzały. Policjant, stojący w odległości stu kroków od cara, został zabity na miejscu. Z prastarych murów Pałacu Zimowego ten krwawy „salut" powybijał szereg kamieni... Car wytrwał spokojnie na posterunku do samego końca niesamowitej, złowieszczej ceremonji. Wrócił do pałacu razem z przestraszonymi dostojnikami. Jedynie, śmiertelnie blada twarz władcy Wszechrosji świadczyła o dopiero co przeżytem niebezpieczeństwie.

Do dnia dzisiejszego niewiadomo czy krwawy „salut" w dniu 6-go stycznia stanowił fatalną, niemal tragiczną, pomyłkę, czy też nieudany zamach. Śledztwo wykazało, iż złowieszcza salwa była tragiczną pomyłką, cała odpowiedzialność za którą spada całkowicie na pewnego młodego oficera artylerji. Winowajcę ukarano surowo. Lecz, czy ta tajemnicza sprawa wyglądała tak w rzeczywistości? W każdym bądź razie „salut" w dzień Trzech Króli stanowił doskonałe preludjum strzałów, które padły na ulicach stolicy 9-go stycznia.

* * *

Po tragicznych strzałach na brzegu Newy, zgroza i niepokój zapanowały w Petersburgu. Ten przygnębiający nastrój szczególnie mocno dał się odczuć w sferach rządowych, oraz zbliżonych do dworu. Nic dziwnego. W całej stolicy, w ukryciu odbywały się jakieś tajemnicze przygotowania. Szeptem opowiadano, że w najbliższą niedzielę, to zn. dnia 9 go stycznia, wybuchnie „coś" zgoła nieoczekiwanego, nieznanego, a zarazem strasznego...

Minister spraw wewnętrznych, książę Świątopełk-Mirski, (Polak z pochodzenia) przebywał w ciągłem napięciu nerwów, gdyż na podstawie relacyj policyjnych, wiedział, iż w dniu 9-go stycznia zbierze się tłum pod przewodnictwem popa Gapona, który zamierza udać się z prośbą do cara. Gapon... To nazwisko było już znane księciu. Przed kilku dniami, ten dziwny pop ośmielił się napisać

Kalifornijski Landru

Słynny francuski morderca kobiet Landru— stracony przed 14 laty — przeszedł niemal do historji. Niemcy również zdobyły się przed kilku laty na własnego Landru. Był nim osławiony „upiór z Düsseldorfu". Przed rokiem Francja znów sięgnęła po laur pierwszeństwa w tej dziedzinie, a to ze względu na zbrodnicze indywiduum, noszące nazwisko dra Sarret i będące marsylskim adwokatem. Wreszcie ostatnio Ameryka wyłania nowego rekordziste w tej makabrycznej branży. Jest nim mister Jerome J. Robbers, chemik z zawodu i współwłaściciel dużej fabryki w San Francisko.

PAN Z TOWARZYSTWA.

Wszyscy wspomnieni powyżej przedstawiciele trzech narodowości byli — z wyjątkiem „upiora z Düsseldorfu" — panami z towarzystwa. Mieli solidna reputację, poważne stanowisko w świecie, duże wykształcenie i ogładę. Weźmy takiego Jerome J. Robbersa. Wytworny jegomość, prawie miljoner, miły w obejściu, bardzo inteligentny — stanowił ozdobę kalifornijskiego świata towarzyskiego. Niejedna mamusia, mająca córkę na wydaniu marzyła o stadle córuchny z Robbersem. Niejedna wdówka ostrzyła sobie na zamożnego chemika ząbki.

ZASTRZELONA KOBIETA.

Pewnego razu obiegła sfery towarzyskie w San Francisko niewiarogodna wiadomość. W laboratorjum Robbersa znaleziono zastrzeloną młodą i piękną dziewczynę. Niebywała sensacja. Mord czy samobójstwo?

Chemik wzięty przez policję na spytki zaprzeczył kategorycznie wszelkim posądzeniom o ewentualną zbrodnię. Nietylko zresztą zaprzeczył, lecz udowodnił czarno na białem, iż w krytycznym czasie znajdował się gdzieindziej.

Po ustaleniu alibi Robbersa, musiano rzecz prosta, zwolnić chemika z aresztu prewencyjnego i szukać rozwiązania zagadki w innym kierunku. Robbers powrócił najskojniej do swych codziennych zajęć. Formalnie był w zupełnym porządku z kodeksem karnym.

SAMOTNA WILLA.

O ile jednak Robbers usprawiedliwił się przed policją i sędzią śledczym, o tyle trudniej mu to poszło w stosunku do tych sfer towarzyskich, w których się dotychczas obracał. Zaczęto patrzeć nań zukosa. Szeptano sobie na ucho, że jednak w całe tej ponurej historji musi się coś kryć. Zwłaszcza kobiety z kalifornijskiego nigh-life'u folgowały swym instynktom upiększania bliźnich w różne bywałe i niebywałe cechy.

Robbers, zauważywszy ten niewyraźny stosunek swych dotychczasowych znajomych, bynajmniej się ze swem towarzystwem nie narzucał. Przeciwnie, wynajął sobie w okolicach San Francisko nieduża wille, gdzie urządził laboratorjum chemiczne. W willi spędzał Robbers długie godziny. Usługiwał mu stary murzyn, który musiał wychodzić wraz zpanem, gdy ten jechał do miasta. Do willi nie wpuszczano nikogo. Nikt się zresztą specjalnie do odwiedzania Robbersa nie kwapił. Nawet obcy przechodnie omijali starannie domek, który nie wywierał miłego wrażenia. Dodać należy, że willa zawsze była starannie zamykana i miała stale spuszczone żaluzje.

PODEJRZENIA POLICJI ROSNĄ.

Śledztwo w sprawie śmierci młodej kobiety, znalezionej w swoim czasie w laboratorjum Robbersa utknęło na martwym punkcie. Przemyślano całą sprawę jak najdokładniej. Próbowano różnych hipotez. Wszystko się jednak rozłaziło, jak stare prześcieradło. Nie można było znaleźć solidnego punktu zaczepienia i ruszyć zeń dalej, aż do ujęcia właściwego sprawcy. Wciąż uporczywie powraca myśl, że mimo wszystko morderca dziewczyny musi być Robbers. Jedynie tak hipoteza dawała się utrzymać.

Z drugiej strony jednak Robbers wykazał swe alibi. Niepodobna więc brać za kark człowieka tylko na podstawie podejrzeń, chociażby najbardziej prawdopodobnych. Cóż więc pozostawało policji? Śledzić, jak najgorliwiej śledzić podejrzanego ptaszka. Jeżeli jest naprawdę winien, to noga mu się jakoś przecie powinać musi.

ŚLEDZTWO.

Nad chemikiem roztoczono misterną sieć policyjnego wywiadu. Notowano każdy krok, każde poruszenie Robbersa, dzień po dniu, godzina po godzinie. I cóż wyśledzono?

1) Robbers nabył kosztowne auto. 2) Robbers co wieczór odwiedza kosztowne nocne lokale. 3) Robbers wsiadł tego a tego dnia, o tej a tej godzinie do swego auta z młodą i przystojną blondynką i pojechał do swej zamiejskiej willi. 4) Robbers nazajutrz udał się znów do miasta, lecz był sam. 5) blonynki, towarzyszącej Robbersowi owego dnia nikt już odtąd nie widział.

REWIZJA.

Jakiż wniosek nasuwa się, po zestawieniu powyższych 5 punktów, sformułowanych przez agentów, śledzących Robbersa? Oczywiście wniosek, że Robbers zgładził niewiastę, tak jak zgładził tamtą pierwszą. Skoro zaś zgładził, to trup musi się znajdować w samotnej willi. Dalszy wniosek? Rewizja.

Przeprowadzona w samotnej willi rewizja nie wykryła nic. Ani śladu trupa, krwi, garderoby, walki. Agenci zaciskali pięści. Robbers spokojnie się uśmiechał.

GINĄ KOBIETY.

W krótkich odstępach czasu zginęło — po opisanych przez nas wypadkach — pięć młodych kobiet. Razem zginęło więc siedem. Za każdym razem podejrzenia zwracały się przeciwko chemikowi. Nic mu jednak nie umiano udowodnić. Na pytanie co go łączyło z zaginionemi dziewczętami, odpowiadał Robbers niezmiennie, że przeżywał z niemi przelotne romanse i nic ponadto. Co się z dziewczętami dalej działo — nie wie.

MORFINA.

Policja nie dawała za wygraną. Pewnego razu wtargnęła niespodziewanie do samotnej willi. Robbers leżał na otomanie nieprzytomny, wskutek zastrzyku silnej dawki morfiny. W łazience, w wannie leżał nagi trup kobiety, poddany działaniu jakiegoś żrącego kwasu. Nareszcie!

FANATYK NAUKI CZY OBŁĄKANY.

Na przesłuchaniu przyznał się Robbers do wszystkich siedmiu morderstw. Tłumaczył jednak, że popełniał je dla dobra ludzkości, gdyż chciał wypróbować na trupach działanie odkrytego przez siebie kwasu.

Robbersa badają obecnie psychjatrzy. Może uda się im ustalić, czy chemik—zbrodniarz jest człowiekiem odpowiedzialnym za swe czyny czy też działał w obłędzie.

W każdym razie do kolekcji współczesnych, powojennych masowych morderców doszło jeszcze jedno nazwisko. Landru, Haarman, Sarret, Robbers — oto duchowi spadkobiercy legendarnego Sinobrodego. NEW.

Teatr muzyczny „LUTNIA"
Występy Janiny Kulczyckiej
Dziś po cenach zniżonych
BAL W SAVOY
Jutro o 4-ej Fijołek z Montmartre

UŚMIECHY I USMIESZKI.

Tantjemy dla reżysera

Dużą sensację w kołach teatralnych Wiednia wzbudził proces, jaki się tam onegdaj rozegrał przed sądem. Oto reżyser Karol Martin oskarżył dyrektora teatru Huberta Marischke o to, że ten wyeksploatował w swoim teatrze jego prace reżyserską.

Mianowicie reżyser Martin wyreżyserował w teatrze „Scala" znaną i u nas z „Lutni" operetkę Abrahama „Bal w Savoju". Po zejściu jej z afisza wystawił ją w teatrze miejskim dyrektor Marischka, zupełnie w takiej samej inscenizacji. Wobec tego reżyser wystąpił ze skargą, twierdząc, że praca reżyserska jest jego dziełem i w skardze domagał się honorarjum w wysokości po 30 szylingów za wieczór, a ponieważ przedstawień było dwadzieścia, więc razem 600 szylingów.

Obrońca oskarżonego dyrektora wywodził, że prawo autorskie nie rozciąga się na pracę reżyserską, nawet gdyby ta praca była niewątpliwie twórczą. Tymczasem sąd stanął na stanowisku skarżącego, uznał pracę reżyserską za pracę podlegającą prawu aktorskiemu i skazał dyrektora Marischkę na zapłacenie żądanych tantjem reżyserskich.

Sąd wiedeński ciekawie uzasadnił swój wyrok: „Reżyserję — powiedziane jest tam — należy traktować jako odrębne dzieło w całokształcie. Reżyser przemienia podany mu w słowach materjał autora na żywe dzieło sceniczne. Dlatego praca reżysera zasługuje na ochronę w imieniu prawa w autorstwie, tak samo jak rzeźba, obraz czy rysunek".

Prawomocny wyrok sądu wiedeńskiego jest rozstrzygnięciem dość obosiecznem. Na tej bowiem zasadzie każdy reżyser, który pierwszy wystawi jakąś sztukę, którą ktoś inny zobaczy i następnie bez wielkich zmian wystawi u siebie może się od tego ktosia domagać tantjem. Sądy będą w tych —jakże licznych wypadkach— przeprowadzały fachowe ekspertyzy by rozstrzygnąć co jest ściągnięte z poprzedniego przedstawienia, a co nie. Dalej skoro ochrony aktorskiej domaga się praca reżyserska, to tem więcej domagać się jej może naprawdę twórczy aktor. Powiedzmy Solski, Jaracz, czy Adwentowicz stwarza jakąś wspaniałą postać nakładem pracy twórczej i wrodzonej genjalności, a byle pętaczyna w Kikutowie ciągnie forsę z publiczności, naśladując tego czy innego doskonałego aktora. Czy nie należałoby także w tym wypadku płacić tantjem? Wel.

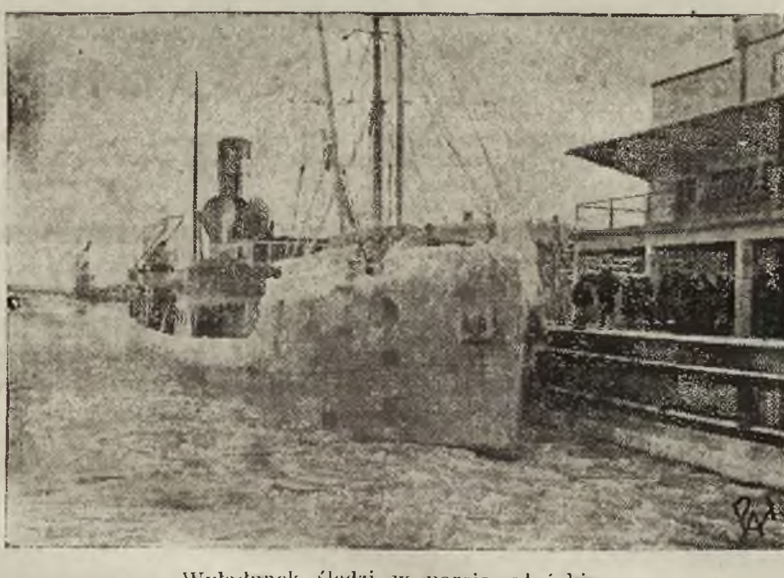
HUMOR

WIECZNIE KOBIECE.

Lekarz: Trudno, droga pani, trzeba będzie zrobić zdjęcie rentgenowskie.

Pacjentka: Dobrze, doktorze, ale z profilu, tak wyglądam najlepiej. (Punch)

Z portu gdyńskiego



Wyładunek śledzi w porcie gdyńskim.

PRZENOSINY MIASTA

Zarząd okręgu kanału Panamskiego postanowił na wniosek ministra spraw wojskowych republiki Panama przenieść miasto New Cristobal z terytorjum republiki na terytorjum kanału Panamskiego, które zostało odkupione w 1903 r. od Panamy przez Stany Zjednoczone i należy do nich.

Blisko setka wielkich gmachów nowoczesnych, między innemi zbudowany kosztem miljona dolarów gmach szkoły wyższej, zostaną rozebrane i nanowo zbudowane na terytorjum amerykańskiem.

do cara list, w którym, nazywając siebie przedstawicielem ludu, oznajmił carowi, iż przybędzie do niego wraz z ludem, który pragnie opowiedzieć władcy o swych troskach i cierpieniach, bez pośrednictwa ministrów. W kartotekach ministerstwa spraw wewnętrznych nazwisko Gapona figurowało na poczesnem miejscu. Ten przybyły z prowincji pop, obecnie pełniący w stolicy funkcje kapelana więziennego, w kronikach policyjnych był niejednokrotnie notowany, jako socjalista, namiętny agitator oraz niebezpieczny podżegacz tłumów. Książę nie wiedział co począć. Schwytać zuchwałego popa nie było tak proste, gdyż go wyraźnie protegował gubernator stolicy, generał Fułon. Ten były naczelnik żandarmów na terytorjum okupowanej Polski, święcie był przekonany, iż pop nie może być rewolucjonistą. Przeciwnie, według Fułona, mógł on być najlepszym pośrednikiem między carem a ludem. Opinja publiczna, z różnych przyczyn, stała po stronie zaślepionego Fułona.

Natomiast car domagał się od swego ministra przedsięwzięcia jak najsurowszych środków, o ile zapowiedziana demonstracja dojdzie istotnie do skutku. Na nic były wszelkie dowody ostrożnego Mirskiego. W uszach cara jeszcze brzmiały odgłosy strzałów z 6-go stycznia. Położenie niefortunnego ministra staje się nimal tragiczne. Jedynie, „ochranka" doskonale orjentuje się w zawikłanej sytuacji, gdyż właśnie jej ajenci są głównymi pomocnikami samego Gapona... Szef „ochranki" wie, czego nie wiedzą ani minister, ani Fułon, ani, nawet sam car. Treść petycji, którą ma wręczyć Gapon carowi, dokładna ilość demonstrantów, plan marszruty tłumu do pałacu — wszystko jest znane „ochrance". Zgaduje ona nawet to, czego się nie domyśla sam Gapon, wrazie niepowodzenia demonstracji ten pop-histeryk, niedoszły wódz rewolucyjnych tłumów, niewątpliwie, zostanie płatnym ajentem... Tajny ajent o takiem rozgłosie w sferach może być nadzwyczaj użyteczny... Czemżesz są wobec przyszłej roboty Gapona w szeregach płatnych prowokatorów kilkudziesięciu zabitych robotników oraz cała opinja publiczna?.., Tak rozumuje „ochranka" i dla tego jej szef na wszelkie pytania ministra odpowiada milczeniem.

Dowódcy pułków, ściągniętych do Petersburga, na rozkaz zupełnie zdezorjentowanego ministra, zapytują go, czy mają strzelać do demonstrantów w razie nieusłuchania rozkazów. Na to pytanie, książę daje mętną i wymijającą odpowiedź: „trzeba dążyć do tego, aby porządek był zachowany". Dzieje się to w przededniu oczekiwanej demonstracji — du 8-go stycznia.

* * *

Wreszcie nastąpiła pamiętna niedziela. Ranek tego dnia był mroźny, lecz pogodny i jasny. Stalica carska rozpoczęła swoje codzienne, ruchliwe, gorączkowe życie. Ruch uliczny z początku nie zdradzał żadnych niepokojących objawów. Jedynie, na przyległych do Pałaca Zimowego ulicach grupowały się silne oddziały wojskowe w ostrem pogotowiu. Dopiero o godzinie 11-ej rano niepokojące słuchy rozeszły się po stolicy. Z przedmieść na miasto wyruszył olbrzymi tłum robotników. Na czele demonstracji kroczył Gapon, ściskając w ręku krzyż. Obok niego szli: niejaki pop Bazyli, niosący niewielki, drewniany krucyfiks oraz znany rewolucjonista Piotr Rutenberg (obecnie dyrektor stacji elektrycznej w Palestynie). Demonstranci nieśli olbrzymi portret cara, obrazy świętych oraz śpiewali religijno-patrjotyczne pieśni. Tłum otaczał gęsty łańcuch zdezorjentowanych, niewiedzących co począć, policjantów.

Niesamowita demonstracja powoli zbliżała się do śródmieścia. W rejonie mostu nad rzeczułką „Tarakanowka" spotkał ją silny oddział wojska. Niespodziewanie, na tłum najechała kozacka sotnia. W powietrzu zagwizdały nahajki. Powstało ogromne zamieszanie. Nagle rozległ się ostry dźwięk trąbki wojskowej. To był sygnał, zresztą dotychczas niewiadomo przez kogo dany. Rozpoczęła się tragedja. W bezbronny tłum padła pierwsza salwa, a zaraz po niej druga, trzecia... W powietrzu unosiły się jęki rannych... Tu i ówdzie padali zabici. Tłum w rozpaczy rzucił się do ucieczki.

Lecz żołnierze strzelali nadal. Jeden z policjantów zdołał do nich krzyknąć: „co robicie? Czemu strzelacie do demonstracji patrjotycznej?" — za chwilę został on ugodzony kulą. Widok całej ulicy przedstawiał się strasznie. Konni, zabici, obficie zbroczony krwią śnieg, a na nim w strzępy podarte obrazy świętych oraz portret cara, cały zamazany krwią swego ludu...

Gapon uratował swe życie, jedynie dzięki przytomności Rutenberga. Gdy rozległ się pierwszy strzał, Rutenberg chwycił popa za rękę i położył się z nim razem na ziemię. Gdy wszystko ucichło, udało się im przedostać do bezpiecznego miejsca. Od tej właśnie chwili rozpoczyna się druga faza życia „czerwonego popa"... Staje się on prowokatorem oraz płatnym ajentem na usługach „ochranki".

* * *

Dzień 9-go stycznia wywarł ogromne, wstrząsające wrażenie w całym kraju. Stał się też krwawym prologiem stłumionej rewolucji 1905 roku. Słusznie nazwanego „krwawą niedzielą", strzały, oddane w tym dniu do bezbronnego tłumu robotników, zabiły całkowicie i nazawsze w narodzie rosyjskim wszelkie złudzenia co do dobroci i wielkości cara. W tym dniu, losy Imperjum Rosyjskiego zostały rozstrzygnięte.

S. Powołocki.

—o()o—

Zatarg pracowników z dyrekcją „Tommaku“

Istnieje możliwość strajku

Zegar ratuszowy wybił północ. Ulice zamarły. Są przechodnie, wlecze się leniwie kilka dorożek, lecz autobusów niema. Puste byłyby ulice Wilna, gdyby zamarł na nich ruch autobusowy. Wilnianie przyzwyczaili się już do cuchnących „Arbonów“ i odzwyczaili się trochę od wędrówek pieszych na dłuższe dystansy. Wilno jest przecie drugiem w Polsce miastem co do rozmiarów terenu miejskiego. Odległości są naprawdę duże.

I tylko dlatego mogła się wytworzyć trochę paradoksalna sytuacja. Dyrekcja „Tommaku“ zamiast płacić przewidziane w umowie setki tysięcy złotych za koncesję autobusową, żąda... zapomogi i zapowiada ewentualną likwidację ruchu autobusowego. Wilno zaś musi tego słuchać spokojnie, bo w swoim czasie „Ursus“ i inne poważne firmy nie przyjęły ofiarowanej im wileńskiej koncesji po „Arbonie“. Kryzys...

Noc. Pracownicy „Tommaku“ skończyli pracę i śpieszą na walne zebranie do lokalu sekretarjatu wojewódzkiego BBWR. Pomiędzy nimi i dyrekcją „Tommaku“ wytworzyły się również dziwne stosunki.

Pracownicy. Są to w znacznej części szoferzy i konduktorzy byłej „Spółdzielni“. Wilno pamięta jeszcze te „spółdzielniane“ brzydkie wozy. Pracowali na nich wilnianie. „Arbon“ przyrzekł zatrudnić ich i słowa dotrzymał. Nie dotrzymał jednak przyrzeczenia co do wysokości wynagrodzenia. Kryzys obniżył „spółdzielniane“ pensje z wysokości 250—300 zł (szoferzy) i 160—180 zł (konduktorzy) do „arbonowskich“ 142 zł. (szoferskie) i 112 zł. (konduktorskie). O tem właśnie najwięcej mówili robotnicy, śpiesząc na nadzwyczajne walne zebranie.

Przybyło 135 osób — większość pracowników „Tommaku“. Zebranie zagaił prezes Związku Wojciechowski — na przewodniczącego wybrano prezesa Zw. Związków Zawodowych w Wilnie p. Klukowskiego. Obecny był inspektor pracy

Rozpoczęły się przemówienia. Posypały się skargi na dyrekcję „Tommaka“. Przypomniano, że kiedyś pracowano przez trzy miesiące bez dni wypoczynkowych po 9 godzin dziennie bez dodatkowego wynagrodzenia. Dyrekcja do dziś nie zapłaciła za to. Milczy — robotnik zaś bał się upomnieć. Niezbyt dawno, gdy ważyły się losy „Arbonu“ i centrala naciskała na dyrekcję w sprawie obniżki płac robotniczych — dyrektor podawał rękę robotnikom, nazywał ich kolegami i prosił, aby zgodzili się na obinżkę płac, bo inaczej nie będzie już dyrektorem.

Dziś dyrekcja ustosunkowuje się nieprzychylnie do robotników. Przynajmniej tak sądzą prawie wszyscy pracownicy. Zaostrzono kary, nie uznaje się związku zawodowego, zwalnia się za byle jakie przewinienie, jeżeli się ośmieli w słusznej, zdaniem robotników, sprawie wystąpić przeciw dyrekcji lub jej zaufanym.

Najgorsza jednak jest niepewność jutra. Ciągłe wymówienia — po kilka razy do roku.

— Czy panowie z dyrekcji zdają sobie sprawę ile **bezsennych nocy** pociąga za sobą takie wypowiedzenie pracy. Czy człowiek, którego czeka niepewne jutro, jutro rozpaczy, a może i głodu — będzie pracował wydatnie? — mowił z goryczą jeden z pracowników.

Ostatnie wymówienie, które otrzymali wszyscy pracownicy „Tommaku“, jest umotywowane sprawą „kożuchową“. Jakoby wydatki na ciepłą odzież dla szoferów i konduktorów, której zażądał z własnej inicjatywy inspektor pracy, mają strącić w otchłań ruiny „Tommak“. Podobno tak jest — bo tak mówi dyrekcja. Bowiem wydatki te wyniosą aż 3.500 złotych jednorazowo. Należy nadmienić, że w ostatnim kwartale ub. roku „Tommak“ wypłacił Saurerowi 150 tys. złotych. Otóż robotnicy na tej podstawie twierdzą, że sprawa kożuchów jest tylko pretekstem, za którym się kryje znowu propozycja częściowej zniżki płac.

— Te ciągłe wymówienia i ciągłe obniżki mogą doprowadzić do pasji — powiedział inny z mówców.

Niestety padło słowo — strajk. Dlaczego niestety? Bo to jest broń, która niszczy obie strony. Ucierpi i pracownik i pracodawca — a także i wilnianie.

Niestety, możliwość strajku na zebraniu rozpatrywana była zupełnie poważnie. Jeżeli dyrekcja „Tommaku“ nie pójdzie na ustępstwa, autobusy staną. Kiedy i w jaki sposób to się stanie — jest to tajemnicą pracowników. Są oni zorganizowani w sprawnie działający Związek. Przeciwko strajkowi nie padł żaden głos protestu.

Zarząd Związku został przez walne zebranie upoważniony do działania. Wystosowano do dyrekcji „Tommaku“ memorjał z żądaniem:

1) przyjęcie zwolnionych robotników... (następują nazwiska)... usuniętych z pracy bez żadnej wystarczającej z ich strony winy;

2) uznanie Związku Zawodowego Automobilistów Z. Z. Z. w Wilnie oraz stałej delegacji robotniczej;

3) potrącenie składek przez dyrekcję według spisu, który dostarczy Związek;

4) utworzenie Wydziału Robotniczego przy Dyrekcji T. O. M. M. A. K-u dla: a) umożliwienia prawnej obrony robotnikowi podczas wpisywania kar do katoteki, b) wspódziałania z Dyrekcją w zakresie praw i obowiązków robotniczych.

Ze swej strony pracownicy złożyli przyrzeczenia w kilku sprawach.

Wczoraj memorjał ten złożono na ręce dyr. Jankowskiego. Dziś sytuacja wyjaśni się.

Włod.

Piotr II



Piotr II, młodociany król Jugosławji w towarzystwie swej matki Marji.

500-lecie parlamentu szwedzkiego



Parlament szwedzki obchodzi w tym roku 500-lecie swego istnienia. Na ilustracji król szwedzki Gustaw w towarzystwie swego wnuka Gustawa Adolfa, najstarszego syna następcy tronu, udaje się na obchód tej uroczystości.

Zgon białoruskiego uczonego

13 stycznia b. r. zmarł w Mińsku akademik *Mikołaj Blioducha*.

S. p. M. B. urodził się 10 grudnia 1878 r. w ziemi mińskiej. Po ukończeniu szkół średnich i politechniki ze stopniem inżyniera górnika zajął się pracami naukowemi. Po wojnie i rewolucji zmarły osiada na stałe w Mińsku, gdzie pracując w Instytucie Białoruskiej Kultury, a następnie w Białoruskiej Akademji Nauk jako prezes komisji badającej bogactwa naturalne Białorusi, pełni jednocześnie obowiązki profesora geologji i mineralogji w Biał. Uniwersytecie. Po reorganizacji B. A. N. pozostaje jako dyrektor instytutu geologji i hydrologji.

Zmarły jest autorem szeregu dzieł naukowych.

Przeszło 10 miljonów złotych z wywozu zboża w grudniu

Wywóz zboża w grudniu r. ub. osiągnął ilość 796.319 kwintali, wartości ogólnej 10.130.000 zł.

Pszenicy wywieźlismy zagranicę 3.305 kwintali, wartości 35.000 zł., żyta — 405.354 kwintale wartości 5.091.000 zł., jęczmienia — 356.411 kwintali, wartości 4.606.000 złotych, owsa zaś — 31.159 kwintali, wartości 398.000 złotych.

(Pszenica prawie w całej swej ilości została skierowana do Anglji i tylko niewielkie transporty do Niemiec. W zakresie żyta natomiast największym odbiorcą naszym były w grudniu Niemcy, do których wywieźliśmy 196.978 kwintali, wartości 2.591.000 zł. Na drugiem miejscu znajduje się Kanada, która zakupiła przeszło 65 tys. kwintali naszego żyta, dalej zaś Austrja —55.643 kwitanil, Belgja — 45.690 kwintali, Danja — 20.857 kwintali i Norwegja—18.000 kwintali.

Największym odbiorcą naszego jęczmienia była w grudniu Belgja dokąd wysłaliśmy 247.062 kwintale, wartości 3.239.000 zł., dalej zaś Anglja — 66.960 kw., Danja — 28.804 kw., Niemcy — 5.737 kw., Holandja — 4.200 kw. oraz Irlandja — 3.048 kw. Owsa wysłaliśmy najwięcej do Niemiec, gdyż 12.983 kw., dalej zaś do Belgji — 9.200 kw. i do Danji — 8.966 kw.

W Państwowej Szkole Rolniczej Żeńskiej
w Różance Pacowskiej
(Poczta-loco, powiat Szczuczyn, st. kol. Różanka nad Niemnem)
są jeszcze wolne miejsca na rok szkolny 1935
Dla niezamożnych córek rolników ulgi w opłacie za internat. Wpisowe w kwocie 10 złotych obowiązuje. Informacyj udziela Zarząd Szkoły.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **UNIWERSYTET POWSZECHNY W GDYNI.** Komisarjat rządu zorganizował w Gdyni uniwersytet powszechny. Wykłady odbywają się systemem przedmiotowym. Omawiane są poszczególne zagadnienia, tak, że każdy wykład stanowi zwartą i zamkniętą całość. Nauka jest bezpłatna.

— **WIELKIE MAGAZYNY PRZEMYCANEGO ETERU. Komenda pow. policji w Rybniku w porozumieniu ze śląską strażą graniczną, przeprowadziła na wielką skalę obławę w pow. rybnickim, a w szczególności w pogranicznej miejscowości Czyżowice i w okolicy, w poszukiwaniu eteru.**

W kilku domach znaleziono znaczne zapasy eteru. Przemytnicy na wiadomość o obławie w popłochu zaczęli ukrywać butle z eterem, lub też wlewać eter do miejscowej rzeczki. W jednej stodole znaleziono istny magazyn eteru.

W czasie obławy skonfiskowano olbrzymią ilość tego artykułu i zdeponowano go w Golkowicach. Kilkunastu przemytników aresztowano. Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że eter jest niebezpieczną trucizną, która zatruwa masowo ludność, a szczególnie w pow. rybnickim i pszczyńskim. Eter produkowany jest w Niemczech i w butlach przemycany na polski Górny Śląsk.

Zjazd słuchaczy Muzycznego Ogniska Wakacyjnego w Krzemieńcu

W dniach 10.I do 13.I 1935 r. włącznie odbył się w Warszawie pierwszy zjazd słuchaczy M. O. W. w Krzemieńcu. W zjeździe wzięło udział około 200 nauczycieli z całej Polski z prelegentami na czele. Zjazd był zorganizowany przez dyrekcję M. O. W. w osobie p. Br. Rutkowskiego i prelegentów. Jak założenie MOW w 1927 r. było szlachetną inicjatywą przedewszystkiem p. Dyrektora Rutkowskiego Br. celem podnoszenia poziomu muzycznego nauczycieli, a przez nich szerokich mas młodych obywateli — tak samo celem zjazdu była wspólna wymiana myśli — w wyjątkowej — nigdy niezapomnianej, podniosłej — towarzyskiej atmosferze krzemienieckiej; omówienie najważniejszych, aktualnych zagadnień śpiewu w szkole, jak największe uprzyjemnienie uczestnikom zjazdu pobytu w stolicy. Zgodnie z tem organizatorzy zjazdu nie zaniedbali niczego, nie żałowali trudów by wypadł jak najokazalej i cel swój osiągnęli. Uczestnicy bowiem za drobną opłatą 22 zł. mieli w ciągu 4 dni w Warszawie całkowite utrzymanie, nocleg a od wczesnego ranka do wieczora słuchali różnych referatów i przepięknych audycyj muzycznych i chóralnych, zwiedzali stolicę, a wieczory spędzali w teatrze lub Filharmonji. 4 dni przeszły jak błyskawica, pozostawiając jednak w duszy niezapomniane wrażenia. Nic bowiem tak człowieka nie uszlachetnia — jak sztuka; na żadnym innym kursie czy zjeździe niema takiej atmosfery i podniosłych przeżyć — jak w MOW.

Przebieg zjazdu zawierał piękne i wzruszające chwile: przemówienia dyr. Rutkowskiego, koncerty orkiestry kameralnej pod batutą prof. Starzyńskiego w Konserwatorjum, odczyty p. H. Heffmanowej, muzykę fortepianową p. Kona, nabożeństwo w katedrze Św. Jana z chórem zjazdowiczów i organami prof. Rutkowskiego, wykład prof. Kazury „dyrygowanie chórem“, wykł. prof. Wysockiego, Ładosza, zwiedzanie Łazienek, gmachów gimnazjum Stefana Batorego, Min. W. i O. P., P. K. O. a zakończył się wesołą zabawą taneczną, trwającą w miłym nastroju prawie do rana.

13.I w niedzielę w ostatni dzień zjazdu do obiadu — indywidualne zwiedzanie stolicy, a po obiedzie uczestnicy wzięli udział w przedstawieniu „Dziady“ w Teatrze Polskim, po którem odbyła się pożegnalna kolacja w zakładzie Urszulanek, zakończona oczywiście muzyką i śpiewem. Uczestnicy po gorących uściskach dłoni, pełni nigdy niezatartych miłych wrażeń i zadowolenia, szczęśliwi i wdzięczni swym prelegentom z p. dyrektoerem Rutkowskim na czele rozjechali się na swe placówki. **Wł. Penkala.**

Pełna tabela wygranych w 12-m dniu ciągnienia 4 klasy 31-ej Polskiej Loterji Klasowej

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

10.000 złotych na n-ry: 30438 143846

2.000 złotych na numer 163165

1.000 złotych na n-ry: 54774 67155 71496 75624 76801 80311 84455 98388 160337

:)*(:

I

Po złotych 200:

425 968 2301 502 86 745 68 3300 519 4489 566 79 653 386 756 841 5631 6272 92 469 519 7343 98 724 966 8111 240 871 84 961 9377 88 810 40 81 990

10089 605 11319 608 951 12782 809 13358 654 839 71 14236 359 61 955 15149 249 372 422 16116 34 402 945 17012 286 395 523 18113 280 604 26 19307 602 847

20156 510 752 899 965 21216 302 749 904 11 22007 41 219 49 334 673 859 907 23219 94 523 715 56 925 68 24026 601 25080 477 542 26020 72 132 75 299 659 711 27093 28111 240 937 29182 431

30244 304 427 874 31396 948 32099 165 541 717 33754 34119 35159 36040 186 269 554 851 37098 572 649 38011 178 439 662 39381

40610 59 896 41473 931 42843 43112 76 293 604 860 86 44613 45120 98 406 658 62 721 46001 547 623 923 47096 181 86 209 52 92 898 48129 508 49629 81 720 945

50498 943 51337 52290 463 53300 55 454 54022 434 976 55305 653 834 996 56640 73 863 57052 338 72 838 58230 416 546 59761

60802 921 61121 391 720 62159 428 686 841 79 63140 275 323 527 625 64018 785 65364 480 521 684 989 66357 820 67330 39 622 712 68232 304 668 789 69259 72 443 894

70932 72403 5 73194 381 616 729 74164 75199 594 734 958

76547 659 811 920 77056 449 744 819 78160 326 624 723

80070 302 25 758 81272 623 83219 563 794 885 84951 85261 355 524 86319 501 736 824 87214 334 532 616 21 88068 180 85 201 473 89764

90543 825 35 91794 910 92235 93120 255 432 571 80 945 94122 224 95479 595 682 810 43 96491 599 804 74 97120 307 67 428 695 854 73 972 78113 611 80 855 982 99321 775

100553 101257 472 677 102008 251 325 454 103076 183 420 104824 94 928 105389 779 106082 121 206 63 107192 350 59 831 108397 109525 686

110249 440 786 111006 287 854 112084 169 75 662 113219 871 921 114678 795 115868 116035 116 327 473 532 819 20 117040 251 490 687 118163 239 627 877 902 119227 346

120188 234 39 55 384 447 585 828 121110 211 362 706 85 122311 123351 546 640 740 124246 94 468 675 833 991 125073 144 839 999 126189 97 578 127128 327 413 63 539 641 708 128176 309 424 835 129380 429 598

130234 709 131584 697 132178 287 595 819 133022 69 94 357 404 703 982 134404 660 135105 136357 440 526 51 842 921 137212 36 420 685 930 139099 660

140118 267 141031 292 772 142102 304 28 625 941 143139 406 693 860 951 144042 351 768 145365 146063 143 575 774 877 147504 834 148206 368 665 813 979 149687

150085 747 151069 105 42 560 629 43 152195 778 153260 84 620 69 795 154693 155664 156231 537 752 157140 724 158073 754 885 935 159232 79 93 540 739 827 933

160059 346 161327 478 511 37 774 965 162049 329 99 739 842 907 87 163087 555 978 165260 383 166024 274 545 875 167198 367 168669 924 169031 123 83 403 620 791

170814 920 171164 300 768 172129 414 69 763 173495 174994 175240 668 973 176062 187 533 828 999 177030 244 178036 492 556 179084 101

Wygrane pocieszenia po Zł. 50:

487 593 971 74 1521 2332 498 3062 565 4113 5235 580 86 6406 999 7264 600 9151 329 881 967 10545 12105 438 13975 14258 347 15998 19302 402 598 684 815 20434 682 970 21743 898 954 22614 796 23026 236 24001 143 67 25021 672 26198 271 436 595 654 863 27578 855 28530 47 30253 512 856 31912 46 77 92 33024 406 42 701 944 33094 228 766 34863 35083 114 279 914 36276 453 654 780 841 37099 195 341 501 651 978 38198 39073 263 71 302 40505 42109 236 685 869 43261 45220 512 24 46154 94 963 47188 48339 447 665 727 925 49117 480 502 50649 96 51105 297 463 608 52110 53603 756 55031 113 846 56581 94 57190 606 747 866 58303 591 59242 436 599 60324 76 77 701 61324 417 974 62328 707 991 63607 64330 526 827 37 66484 684 67163 705 802 68038 132 338 57 69109 690 956 70139 282 949 71400 901 8 72066 124 73118 212 74106 202 748 865 75827

76995 77698 819 78050 995 79093 125 384 762

80956 81285 557 82208 83416 84130 85174 600 87126 458 865 88010 463 978 89153 440 907

90219 52 497 724 91266 464 92227 93514 97 645 94013 362 95153 96053 229 774 887 97326 401 67 606 822 98004 170 380 99427

100354 891 101701 102096 411 710 104292 982 106446 729 900 107713 108188 619 950

110043 111213 113224 493 988 114777 115609 116731 117294 118800 119032 439 509

120339 431 873 90 121887 122964 65 123497 869 124496 125108 883 126925 128261 772 996 129390

130763 131299 132383 750 898 133235 730 97 134062 103 290 391 135168 354 589 656 754 136331 875 137121 650 747 138713 139121 69 239 427

140547 652 141067 134 248 657 142213 485 143882 144253 415 27 729 801 65 145366 146180 147677 879 148026 276 95 599 868 149463

150114 737 929 67 151012 383 627 152644 750 153443 721 155171 327 629 863 156072 96 398 477 859 157543 677 733 158746 159175

160224 844 161376 162166 728 163559 781 848 164373 653 95 165271 477 552 84 167756 168017 353 577 707 903 169994

170189 171176 243 605 172230 504 9 991 173187 668 174191 609 175127 859 963 176733 177100 39 332 668 179026 248 624

II.

Wygrane pocieszenia po Zł. 50:

39 264 91 359 626 846 1212 29 443 838 74 927 2174 280 485 543 964 3005 413 51 601 777 84 834 4623 32 64 835 915 5038 98 213 313 455 532 671 80 756 865 6263 481 641 43 73 737 7005 159 356 415 556 8120 694 9183 475 606 786

10064 279 483 555 961 11091 168 358 512 687 752 12094 234 93 720 13071 84 167 502 814 14414 43 665 987 15530 86 813 25 16082 123 59 362 847 97 17088 287 337 80 642 44 64 18017 446 565 19059 673

20018 163 247 75 98 485 505 675 910 21181 247 678 702 807 18 63 96 22666 803 23196 98 758 910 24055 57 102 26 370 439 656 776 25556 940 26116 483 92 823 27080 82 101 317 88 574 28077 179 243 343 60 880 29021 169 551 803 918 50 67

30246 417 682 813 19 29 31023 111 351 81 32142 202 839 33006 24 156 448 578 34101 514 694 894 916 35011 36 216 93 425 649 74 77 807 97 908 36445 539 646 55 81 839 71 37284 350 439 528 92 787 843 74 908 92 38157 91 219 337 432 62 91 553 631 828 937 39135 93 604 54 60 705 808 970

40064 66 81 259 60 379 619 732 818 41106 15 70 261 808 966 42148 563 786 92 923 43078 92 118 525 658 807 73 87 44078 89 262 364 72 417 32 751 98 45105 8 23 070 396 509 634 77 782 46107 221 463 534 95 47364 464 627 48086 348 602 49040 112 345 535 752

50075 147 440 515 681 51109 78 423 628 73 718 58 839 928 52544 985 53223 81 304 451 902 54227 488 530 44 84 756 836 55160 522 74 795 952 56111 84 86 273 385 709 57008 38 68 104 234 331 574 701 826 973 58558 692 782 951 59060 196 98 371 444 578 743

60148 211 29 368 405 8 973 61733 918 62077 203 415 527 672 778 63059 132 542 731 866 64077 942 65025 757 66094 281 473 551 67055 328 624 784 68161 215 68 307 25 695 896 967 69002 15 153 375 918

70072 84 264 72 400 704 68 820 98 900 17 56 71827 50 72149 671 82 760 73296 564 902 74312 402 790 944 75091 239 741 47 845 911 77

76004 249 57 305 54 530 31 963 85 77018 870 74 78336 56 478 661 997 79111 242 416 25 910

80061 236 361 62 742 85 61 83 89 81215 796 82004 162 420 23 501 70 706 981 83199 213 44 661 97 841 57 61 911 52 84102 399 562 675 718 85103 308 54 89 451 95 655 792 852 96 98 86061 166 235 87 87205 338 59 537 88737 73 94 938 61 89165 941

90069 103 432 503 27 804 50 91093 251 692 859 72024 212 99 599 93026 256 70 909 12 55 94137 324 415 521 651 99 800 931 82 95084 402 74 677 78 884 94 96067 200 777 96 922 97626 48 902 20 67 98196 356 823 99086 434 524 730 71 985

100174 535 967 101233 95 747 102013 132 228 75 465 676 711 103047 258 90 344 84 735 43 104553 716 95 105104 681 924 106229 322 38 43 59 408 616 727 823 949 107278 367 479 555 617 27 871 108238 41 98 460 62 584 731 60 73 870 109097 521 634 868 960

110869 111211 112030 386 510 43 681 113025 358 456 536 48 980 11028 58 401 509 940 115024 333 542 657 91 862 901 116291 311 90 445 666 741 915 117181 406 608 56 118004 69 264 325 526 66 603 54 734 834 39 119027 641 820 88 962

120270 99 571 650 76 738 121029 215 849 97 122012 182 233 63 341 51 627 700 54 821 982 123033 45 90 154 343 61 756 835 124098 149 58 379 415 534 72 125599 787 126033 91 349 493 127306 73 444 97 632 56 128083 106 442 129125 405 623 55 949 71

130261 67 736 927 131258 305 466 507 34 132021 65 392 517 717 943 133333 455 134179 225 314 79 505 60 135005 26 39 75 165 476 747 82 946 136136 367 555 709 47 831 77 914 97 137232 639 903 33 95 138425 656 80 838 946 58 139076 212 561 662 750 65 77 919 47 52

140511 683 84 705 803 73 141008 25 48 404 39 507 142049 522 690 702 143292 742 824 930 144077 89 263 767 145370 569 146069 248 352 95 631 64 750 888 988 147070 77 208 331 506 705 801 148046 67 91 105 203 91 423 534 659 748 829 912 149374 815 24 961

150140 47 323 535 861 151769 804 152712 153322 51 893 929 154129 219 560 155434 543 77 648 87 997 156390 506 85 825 157752 62 982 158326 497 647 904 159061 206 341 642 865 990

160039 130 356 583 723 42 161037 128 49 329 590 801 162062 454 526 703 16 905 163077 371 510 84 602 64 93 164340 55 66 490 532 601 705 94 915 20 90 165007 15 57 504 708 166014 43 471 684 782 845 167478 711 942 168605 169119 61 718 987

170023 64 160 207 308 400 503 903 171000 212 524 716 884 931 78 172508 716 855 173028 59 291 499 652 791 862 174480 979 175130 223 395 407 56 70 762 917 38 88 176095 393 465 66 177101 36 265 79 419 508 63 178604 959 179122 270 655 804

III-cie ciągnienie

Wygrane pocieszenia po Zł. 50:

194 385 887 1045 208 762 2093 125 54 76 783 988 3203 20 539 608 713 51 858 910 4091 260 581 948 5227 664 975 6019 845 7203 55 607 915 59 8117 375 9096 271 427 87 824 29

10061 141 693 830 902 11188 556 683 886 922 12364 95 485 94 715 96 13197 373 817 14241 613 49 755 914 78 15041 88 399 671 16222 710 813 903 17358 60 413 584 849 925 18409 601 774 853 19006 637 706 907 19 48

20110 91 297 397 438 61 543 92 645 800 84 984 21225 311 14437 39 837 22071 120 39 397 627 23087 327 58 647 813 24147 204 91 94 333 455 619 887 25222 553 659 837 905 26130 472 500 47 709 27318 80 470 758 71 79 845 918 28087 115 307 466 854 29060 362 508 766 982

30266 498 629 722 866 31090 344 437 32144 59 210 26 317 624 70 33710 14 942 34144 240 52 98 35477 638 752 36029 135 301 27 407 72 546 78 773 92 37157 237 390 408 519 678 93 734 880 38206 89 375 740 949 39021 230 82 99 377 442 565 738 74 908 17

40100 304 956 41152 62 326 410 590 859 42143 65 238 455 629 704 807 932 93 43099 326 39 483 581 764 44392 538 614 876 45078 215 452 589 802 42 922 46065 256 92 689 721 24 92 47049 129 986 48078 188 91 200 35 340 96 441 723 49160 648

50148 275 393 852 51120 245 323 433 601 56 716 93 860 62 983 99 52227 33 388 486 878 53752 54122 220 48 63 575 632 33 825 55040 224 91 435 527 673 721 54 892 56295 321 655 700 16 866 57043 40 599 888 991 58112 22 317 535 63 791 904 59069 326 91 476 818 21 24 27

60273 508 60 613 14 31 956 61268 389 442 602 6879 62482 680 63023 90 100 26 73 336 596 812 64614 33 85 724 35 39 898 938 65073 122 522 75 652 862 66078 271 630 819 904 67318 59 661 706 897 68148 287 542 732 59 890 69125 213 53 320 492 580

70397 677 775 71608 957 72015 50 56 169 73143 57 404 570 74230 72 344 617 874 994 75169 394 515 715

76043 129 48 274 455 72 549 776 820 77249 309 17 668 927 78312 18 686 79197 328 92 618

80263 427 753 950 96 97 81014 24 257 679 82733 83276 301 493 669 72 987 88 84044 289 353 595 782 811 85036 277 353 512 609 86379 85 719 819 971 87075 164 497 821 88060 149 410 522 89053 192 205 78 360 508 44 75 716 46 70 822

90221 399 411 944 91312 82 421 62 553 788 911 9 92065 520 858 93183 277 315 473 594 690 739 75 94460 74 528 856 95236 411 67 577 96056 84 669 97139 258 78 497 629 793 98150 234 93 334 51 67 920 53 99079 175 260 620

100113 86 417 35 525 922 101026 151 397 603 900 102207 453 86 97 502 621 878 103131 71 401 700 823 104146 67 361 456 661 105314 77 515 716 106253 74 605 911 44 107086 250 896 108049 119 779 878 999 109094 205 462 518 81 684 741 929

110423 583 651 760 800 939 111279 401 653 759 79 921 27 112020 39 171 645 74 734 113201 407 612 114023 396 577 829 115067 88 103 483 624 43 949 116234 464 799 899 949 117008 33 56 696 848 118338 440 740 817 119006 77 237 339 424 552 674 703

120207 371 501 761 95 829 121389 530 38 46 675 861 83 122157 353 513 51 695 123224 910 124215 416 521 125226 394 584 784 896 126060 75 565 98 878 913 23 127042 114 21 312 128153 330 401 551 700 836 906 33 129652 751 869

130022 135 318 59 409 74 521 49 131008 116 261 81 610 67 848 66 75 132061 72 113 425 37 543 691 801 133526 726 134089 307 97 663 135166 553 600 37 75 796 826 136070 299 308 524 50 837 937 137033 161 251 88 322 80 411 48 537 73 84 756 908 18 138117 232 306 466 599 652 139136 287 471 582 93 627 791 956

140234 376 538 877 141588 99 928 141022 124 47 290 595 648 708 26 65 903 92 143125 360 144165 439 75 505 24 643 797 145444 781 84 146077 163 375 405 547 654 763 809 967 147054 58 73 131 62 148035 85 128 83 93 465 546 149035 113 414 543 802 936

150001 220 374 728 50 829 151118 541 626 57 906 92 152191 293 374 402 10 95 640 800 18 76 906 61 153471 584 978 153165 364 72 85 667 794 956 155105 29 67 361 403 156279 350 674 157184 455 72 602 958 158063 185 367 434 78 927 159114 448 64 563 698

160196 217 456 64 635 830 87 964 161141 281 393 499 508 81 638 162083 134 91 245 313 712 954 88 163036 210 737 812 164319 90 467 576 658 76 773 165145 111 98 526 702 35 828 968 166104 5 806 167056 119 87 582 688 723 68 168147 913 26 74 89 169037 146 263 326 435 666

170490 665 911 12 86 171077 724 842 172209 649 173026 76 91 169 625 174016 119 31 378 569 634 912 175477 677 905 67 176013 90 365 177271 302 410 642 80 748 71 930 53 178054 67 920 38 179021 499 656 773

IV-te ciągnienie

Wygrane pocieszenia po Zł. 50:

266 314 751 1280 411 18 77 857 64 972 2001 266 509 16 765 831 29 3487 690 711 883 401 363 86 783 5079 108 460 570 761 891 926 6074 303 61 895 983 96 7052 153 96 501 3 714 8440 754 9124 225 43 578

10051 275509 620 933 11125 73 78 366 525 621 944 63 12046 61 313 36 905 13039 42 159 81 275 391 535 704 809 14169 446 741 837 70 15005 179 201 456 838 913 83 16173 82 470 527 43 17019 89 269 394 541 750 18131 418 91 560 837 19070 698 852 981

20140 52 358 81 560 667 21474 682 770 89 879 22129 424 552 712 23194 239 312 451 624 881 24091 115 546 649 763 25034 311 447 597 616 758 26816 27311 485 744 28416 972 29444 505

30312 88 649 817 64 65 902 31020 301 480 684 905 32247 81 307 98 451 840 58 997 33463 647 34143 68 376 412 578 776 904 35202 51 376 450 517 96 751 3603 27 92 211 580 684 37000 211 312 411 542 75 635 69 749

38090 223 396 588 735 882 39249 40565 41288 97 99 424 605 12 28 46 86 956 42297 340 70 419 39 536 618 65 845 43256 344 778 933 88 44414 571 955 45310 555 97 506 43187 378 422 97 637 986 47289 352 445 98 593 739 837 48032 56 196 300 49 498 699 858 49081 194 237 58 918 47 95

50127 301 36 503 921 48 51047 278 523 66 868 52708 941 54 53376 551 60 628 55 58 784 54024 81 186 205 94 333 563 638 63 847 910 55764 987 56012 337 484 697 828 925 57304 20 70 600 58133 403 550 660 703 59067 190 812 94 950.

60035 195 287 479 562 69 983 61356 457 697 62144 73 89 953 63063 351 68 432 530 767 64209 423 78 815 58 64 920 85 87 65414 51 558 655 66083 163 69 550 74 602 808 50 970 67066 266 481 570 89 690 734 964 68071 214 29 61 301 98 507 738 52 58 69151 75 242 795 882.

70014 192 234 74 399 660 811 903 71463 576 96 616 20836 72109 294 443 568 625 73103 84 549 74097 317 480 639 928 75045 377 631 36 68 813.

76190 276 533 626 760 68 77082 300 766 803 40 79 78209 64 67 90 96 417 604 90 744 79077 306 589 698 818

80055 78 91 676 815 983 81281 374 925 82294 510 694 83440 610 867 901 84214 532 81 783 838 85032 278 369 553 821 910 86195 540 71 613 776 850 59 87115 274 75 506 637 704 88004 288 403 586 708 861 89055 339 466 615 702 833 30

90002 86 101 328 37 65 92 445 831 955 91431 564 881 92011 108 19 306 26 446 643 767 815 42 49 78 93309 68 94062 277 445 95139 422 644 803 901 96104 620 869 97284 417 832 92 98242 338 827 912 99105 18 439 59 802 993

101054 79 98 181 98 253 320 864 956 102117 221 314 63 410 49 628 811 48 935 103116 252 497 60 765 897 903 21 104205 751 105113 14 19 265 76 93 326 833 106217 20 316 56 414 598 693 913 107336 466 619 719 885 108056 165 456 917 109041 331 496 695

110601 8 702 852 996 111091 245 455 647 773 112118 32 89 785 113446 646

114236 415 561 644 115104 59 471 562 670 711 801 64 941 97 116184 338 79 761 818 901 85 117132 805 118144 32 628 40 71 726 932 119114 241 48 575 748

120027 81 125 556 600 712 994 121053 154 231 320 21 57 614 919 122184 266 323 423 31 629 848 123769 124082 262 461 517 682 840 125098 148 228 97 304 50 444 566 626 759 822 992 126145 377 575 85 714 127222 99 551 93 701 814 991 128297 316 536 83 687 751 129110 45 218 27 74 526 607 19 80 765 952

130089 303 52 493 94 131047 222 540 660 845 132261 559 133430 600 134000 74 76 386 439 908 135319 38 508 46 136760 137299 536 640 70 702 27 826 954 138182 326 590 694 887 916 17 139015 35 342 409 26 645 70

140084 100 361 486 890 141013 51 93 298 327 707 142055 397 809 143287 303 436 903 144330 66 446 592 951 59 145477 146318 444 90 665 147064 170 95 224 45 426 557 730 96 870 959 148038 251 418 62 95 603 88 778 89 963 149238 49 582 890

15002 46 300 651 817 965 151170 85 414 21 77 670 810 55

152093 100 311 730 890 153024 667 715 55 901 54 154003 348 406 753 823 93 998 155139 375 541 600 156584 774 157030 439 902 59 158096 349 95 669 159046 70 100 332 590 619 977

160040 143 208 581 763 161515 634 762 162127 205 820 69 953 163177 399 424 800 99 931 47 38 52 164259 96 364 473 165069 240 314 531 38 69 972 166067 385 405 593 811 167033 55 138 462 89 758 168062 345 468 97 561 84 762 801 27 58 922 169003 129 794

171075 270 485 584 618 81 172222 88 618 869 79 908 173230 76 307 578 83 638 702 952 174141 324 51 435 524 51 708 947 175025 143 316 72 401 82 608 856 90 908 176057 357 703 47 58 177110 237 523 178246 506 901 55 96 179323 679 911

„Salon Wymiany"

W Paryżu otwarta została ostatnio po raz czwarty wystawa dzieł sztuki, które sprzedawane być mogą w zamian za artykuły żywnościowe, ubranie, przedmioty codziennego użytku i t. d. Ilość wystawców wzrosła w roku bieżącym do 210, a rezultaty wymiany przeszły oczekiwania organizatorów. „Salon des Echanges" obejmuje sekcję malarstwa, rzeźby i sztuki dekoracyjnej. Eksponaty wszystkich sekcyj mogą ulegać wszelkiego rodzaju wymianie, która odbywa się w sposób następujący: gdy ktoś zapragnie nabyć drogą wymiany jakieś z dzieł, zwraca się do biura wystawy, które dostarcza mu danych co do ceny, a następnie wchodzi w pertraktacje z artystą. W ten sposób zawarto już wiele tranzakcyi z osobami, które płacą za nabyte dzieła bądź jakiemiś artykułami, bądź też usługami. Tak więc pewien notarjusz ofiarował swe usługi za piękne płótno, ślusarz zrobił autorowi portretu instalację pokoju kąpielowego, hurtownik węgla zapłacił za peizaż morski kilkoma tonnami węgla, a rzeźnik zamienił pokaźnych rozmiarów prosiaka na biust marmurowy.

Klub zielonookich

Za przykładem Anglji mnożą się we Francji kluby różnego autoramentu, liczba zaś i ekscentryczność zaczynają prześcigać już nawet swoją dawną ojczyznę. Według danych statystycznych posiada Francja 176.000 klubów, więcej zatem niż Anglja. Śród tych klubów znajdujemy zgoła dziwaczne i ekscentryczne zrzeszenia: istnieje np. klub niebieskookich, klub zielonookich, do których przyjmuje się na członków kobiety i mężczyzn o wyraźnej niebieskiej, lub zielonej barwie oczu. Bardzo liczne są kluby o charakterze gastronomicznym, co nie budzi zdziwienia w kraju o ustalonej reputacji gastronomicznej. Istnieją więc kluby amatorów ostryg, homarów, trufli, a nawet klub amatorów zup, którzy zbierają się co tydzień, aby skonsumować wspólnie zupę o jakimś nowym, arcydelikatnym smaku.

Rekordowy spadek liczby narodzin w Anglji

Świeżo ogłoszone dane statystyczne o ruchu ludności w Anglji w r. 1933, pozwoliły na stwierdzenie faktu, iż rok ten zaznaczył się rekordowym spadkiem liczby narodzin przy lekkim wzroście liczby zgonów. Liczba narodzin w Anglji i w Walji wynosiła 14,4 na tysiąc, liczba zgonów 12,3. Na raka zmarło w 1933 r. więcej osób niż w 1932 roku, natomiast uległa spadkowi liczba zgonów z powodu gruźlicy. Na miljon mieszkańców przypadało w 1933 r. 140 samobójstw; liczba nieszczęśliwych wypadków w miastach z racji komunikacji wykazuje dalszy i ciągły wzrost.

Sztuczne tropiki w Zoo

Utrzymanie dzikich zwierząt w ogrodach zoologicznych jest rzeczą bardzo kosztowną i ryzykowną, zwłaszcza jeżeli chodzi o zwierzęta pochodzące z krajów tropikalnych, które źle znoszą nasz klimat i ulegają często rozmaitym chorobom. Aby temu zapobiec, w Zoo londyńskiem zainstalowano ostatnio w domu małp specjalne ogrzewanie elektryczne oraz naświetlanie „sztucznem słońcem" w dnie pochmurne. Klatki lwów pokryto dachem z materjału zwanego „vitaglass", przepuszczającego promienie ultra-fioletowe. Doświadczenia administracji Zoo londyńskiego dały doskonałe rezultaty ponieważ zwierzęta stały się bardziej odporne na choroby, a zwłaszcza na gruźlicę, która zbierała dawniej obfite plony w okresie jesiennym i zimowym.

KOBIETA MA GŁOS

Kolumna zblokowanych organizacyj kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej - Masiejewskiej

Na froncie pracownic domowych

Niech nikogo nie zdziwi taki tytuł w bolszewickim stylu. Jeśli na jakimś odcinku istnieją fronty, ofenzywa i defenzywa, atak i kontratak, rejterada i czasami bitwy, to z pewnością w tej dziedzinie. Świat służących do wszystkiego, a świat ich chlebodawców, to są dotąd niezharmonizowane ze sobą środowiska. Mimo wszystkie patronaty, kursy i pogadanki, stosunki te nie są zorganizowane na podstawie wyraźnie określonej płaszczyzny społecznej, i, tak jak wogóle nasze życie domowe, nie usystematyczniona, a więc przedstawiają tak wielkie różnice kulturalne, wymagań wzajemnych i systemów, że musi to wpływać ujemnie na wygody i współżycie obu stron.

Powie ktoś, że przecie muszą być ogromne różnice pomiędzy rodzinami, ich poziomem i skalą życia. Pod pewnemi względami tak, ale w życiu codziennem, w tej dziedzinie która jest warsztatem pracy służącej, zróżniczkowanie u nas przekracza o wiele wszelkie możliwości spotykane zagranicą. We Francji w Anglji, Niemczech, Italji, (mówię o krajach jakie znam), a również w Holandji, Szwecji, życie domowe, codzienne, jest unormowane, zszablonowane, wiadome, od góry do dołu obowiązują pewne kanony i przychodząca służąca wie, bez długiego gadania, że taką, a nie inną będzie jej praca, której nasilenie i formy, będą jedynie zależały od skali majątkowej pracodawców. Zresztą i pod tym względem nie ma niespodzianek; służąca pokojowa umawiająca się do amerykańskiej miljonerki lub francuskiej markizy, nie będzie szukała posady u małych burżujów, ale przychodząca do średnio zamożnego domu francuskiego, trafia na identyczne prawie warunki, zwyczaje i prawidła, jakie miała na poprzedniej służbie. U nas jest zgoła inaczej. Wybiera się służącą mającą świadectwa dodatnie z domów inteligenckich, dość zamożnych, okazuje się potem że nikt od niej nie wymagał żeby codzień ścierała kurze, o sprzątaniu gruntownem raz na tydzień nie ma pojęcia, wytrzeszcza oczy i dziwi się że można „całego siebie dzień w dzień mydłem szorować", a na uwagi co do stroju, uczesania i t. p. porządków, odpowiada ze zgorszeniem, że nikt „jak żyje" takich rzeczy od niej nie żądał i takich kaprysów nie okazywał.

W tym świecie i na tym froncie, jest męcząca niejednolitość. Przetwarza się ten element, jak wszystko po wojnie, w szybkiem tempie; rosną nowe kadry szkolonych pracownic domowych, o wiele wyżej stojące od swych poprzedniczek, ale przeważnie wskutek tego nieusystematycznienia naszego życia wchodzące w konflikty z pracodawcą z powodu ciągłych niespodzianek jakie czekają je na każdym kroku. Onego czasu, wydano, bodaj bardzo szczegółowe przepisy i książeczki dla sług, gdzie między in. pamiętam, było powiedziane że mają dostawać urlop miesięczny co roku, płatny połową pensji, a na ich miejsce ma być odnajęta zastępczyni, płatna taką samą pensją. Nie zdaje mi się by taka zasada była możliwa do wykonania w epoce kryzysu. Zresztą od szeregu lat nie widzę i nie słyszę o tych książeczkach służbowych, a przełożona Zakł. Św. Zyty narzekała, że najprzykrzejsze konflikty wynikają z nieokreślonych wzajemnych zobowiązań. Przytem wymagania, naogół słuszne tych, nowego typu, służących, wprawiają w zdziwione zgorszenie konserwatywne panie domu, trwające dotąd w przekonaniu, że młoda służąca nosząca beret, lakierki, a broń Boże krótkie włosy, jest gotową pastwą dla szatana i jego wysłańców. Inna rzecz, że to nowe pokolenie nie ma jeszcze ustalonego „stylu" w stosunku do chlebodawców na kursach traktowano je jak „Panienki", otoczenie i zupełny brak zasad demokratycznych w naszem społeczeńswie sprawia, że odnoszen[ie] się do klasy pracującej na zasadach równości wywołuje lekceważenie, podważa autorytet, albo dziwi, że tak można. Dziewczęta z kursów przychodzą na służbę z pewnemi wymaganiami, które są uważane prawie za zuchwalstwo, same czują się upokorzone, bo teraz inaczej się do nich odnoszą niż na wykładach, czy w zakładach. Więc beret na prawe ucho, i dalej w poszukiwaniu innej służby albo... gorzej...

Obok nowego zarybku, trwa, i jest nader liczny w Wilnie typ dawniejszej służącej „Tutejszej", z całym urokiem (?) regjonalności: element wiejski przeważnie, ciemny jak tabaka w rogu, oddany konferencjom i kongregacjom, zbierający grosze swoje na misje, a w młodszym wieku dla krewnych na wsi lub narzeczonych w mieście. Uczciwe, życzliwe i poufałe, z resztkami tradycji patryarchalnych dworu wiejskiego, zachowały też tradycje nieróbstwa, nieumiejętności zorganizowania pracy i okazują na każdym kroku typowy „tutejszy" niczem nieprzełamany upór człowieka pierwotnego, który wierzy tylko w swój instynkt wiekową tradycję i do którego kory mózgowej nie przenika rozsądne słowo, ani żadne „nowinki". „Służąca wileńska", określiła to jedna pani, „jeśli chce, to rękami zamiecie schody, ale jeśli nie chce, to najzwyklejszej rzeczy nie robi". Wrodzona „lentość" sprawia, że trzy razy więcej czasu zużywają na wszelkie zajęcia domowe więc mało go mają dla siebie, zresztą zainteresowania ich są minimalne. Znam takie które prócz nabożeństwa w niedzielę i odwiedzin krewnych, absolutnie nigdzie nie chodzą, a kino i teatr, pogadanki czy inne kształcące rozrywki, są im zupełnie obojętne. Zasady oszczędności są przez nie pojęte też swoiście. Tracą i gubią ciężko zapracowane złotówki, setki nawet, pożyczając na prawo i na lewo, na „weksle", które niczego nie gwarantują. O tem zresztą pisałam niedawno. Propaganda PKO, dużo poprawiła te stosunki, ale jeszcze procent służących mających książeczki, jest względnie nie wielki. Nie są ani oszczędne w wydatkach domowych, ani wyrozumiałe na nowe warunki ogólnego życia. Umiejętnie nie zażyte dają się wyzyskiwać, trafiając na miększych chlebodawców wyzyskują same. Wszelkie gruntowne porządki w mieszkaniu wzbudzają w nich nieopisaną abominację, o kurzu mówi: „Co jemu zrobisz? codzień pada, dek ciż codzień ścierać?" Ze stoickim spokojem patrzy taka „tutejsza" na pluskwę spacerującą po jej pościeli i rozważa: czy przyniosła ją od znajomych i czy pokaże się więcej, czy mniej niż u P-twa X czy Y u których kiedyś służyła? „U ich w kuchni to i prusaków, aż ciemno było, a dlatego żyli", dodaje zgorszona wybuchem rozpaczy kulturalniejszej chlebodawczyni.

Jeśli te uwagi podrzucam na front kobiecych spraw (na prośbę p. E. Masiejewskiej, która sama tak przepyszne dała typy służących w swych kłopotach p. Niuśki) to dlatego, że wydaje mi się możliwem do odziałania na te niewyszkolone typy w 3-ch kierunkach: zorganizowanie dla nich krótkich przeszkoleń, silnej propagandy oszczędnościowej. (Np. żeby Panie inaczej nie umawiały się ze służącemi jak kupując im książeczki i odliczając choćby małe kwoty co miesiąc na PKO.) oraz wpływanie na podniesienie poziomu, za pomocą wysyłania na pogadanki. Rozumie się trudno jest, zwłaszcza kobietom pracującym, zajmować się jeszcze i służącą, gdyż bierze ją dlatego właśnie, by mieć wolniejszy czas na pracę zawodową, ale wydaje mi się, że bezpieczniej zostawić będzie mogła dom i dzieci pod opieką cokolwiek więcej rozgarniętej sługi, niż tych jaskiniowych istot, których teraz mus używać.

Hel. Römer

CZARNE FARTUCHY

Czarny fartuch to symbol pracy urzędniczej, to codzienny strój kobiety biuralistki, jakże dalekiej od owej ośpiewanej przed dziesięciu czy dwunasty laty, „Jasnowłosej Lili, anielskich lic".

Co to,

„Pracowała w biurze, nie robiąc nic".

Upłynęło szereg lat, zmieniła się praca i stosunek do pracy, ale niezawsze na lepsze.

O ile w pewnej mierze widzimy uzdrowienie stosunków biurowych, o tyle rozpatrując sprawę kobiet pracujących po urzędach, widzimy, że nie wszystko zmieniło się na lepsze.

O, dalece nie wszystko.

To, że zniknęły z biur tak zwane „anioły biurowe", to, że kobieta włożyła czarny, lub szary fartuch do swej pracy zawodowej, że wreszcie nauczyła się pracować narówni z mężczyzną wyzbyła się kokieterji w życiu koleżeńskiem, a stała się tylko dobrym współpracownikiem i kolegą jest jej niemałą zasługą, jej zdobyczą wysiłku ostatniego dziesięciolecia.

Dobrze, wyzbyła się całego szeregu swych walorów czysto kobiecych, zdobyła mnóstwo potrzebnych wiadomości stała się w jakimś dziale siłą rutynowaną.

Cóż z tego?

Łatwiej przez laty przyjmowano na posadę „anioła biurowego", niż dziś, choćby najlepiej kwalifikowaną siłę żeńską.

Ale pomijam to, dziś wogóle cierpimy na brak miejsc dla osób chcących pracować. Jeśli natomiast spojrzeć na kobiety zatrudnione w pracy urzędniczej to łatwo się przekonać, jak inaczej są one traktowane niż mężczyźni.

Kobiecie trudniej dostać pracę, a jeśli ją wreszcie otrzyma, drży biedaczka na myśl, że jest pierwsza do redukcji, jeśli jest mężatką, (choćby porzuconą przez męża). A gdy jest panną, choćby nie miała żadnych widoków na małżeństwo, do redukcji zgodnie ustąpią jej panowie-gentelmani pierwszeństwa.

W pracy kobieta przez mężczyzn jest widziana niechętnie, że nie chcę użyć określenia wrogo.

Kobieta ze swej natury wnosi ład i porządek zarówno zewnętrzny, jak wśród całej pracy; w szafach, księgach aktach, lubi widzieć akuratność, posuniętą nieraz aż do pedanterji. — Panowie tego nie lubią. — Mężczyzna z natury swej jest mniej dokładny i akuratny niż kobieta i taki kolega kobieta — wcale mu się nie podoba; kobieta w biurze niepotrzebnie pokazuje zwierzchnikom, jak dokładnie, akuratnie precezyjnie, można pracować.

Tego panowie koledzy ni lubią, dlatego też i siły żeńskie, koleżanki nie są mile widziane.

A już nie daj Boże, jeśli trafi się kobieta z wyższem fachowem wykształceniem i inicjatywą, przejdzie ona dobre cięgi od swych współtowarzyszy i współzawodników.

Mimo pracy bez zarzutu, awansować będzie bardzo powoli, będzie miała systematycznie utrudniane objęcie jakiegoś lepszego stanowiska, wreszcie, wszelkie dodatki w płacy będą jej stale utrącane.

Tak to mimo zmiany prądu w stosunkach społecznych płaci się obecnie nie za pracę i zasługi, lecz za płeć.

Sądzę, że najwyższy czas, by praca i zasługi kobiet były cenione narówni z pracą mężczyzn, i by mężczyzna do kobiety pracującej nie odnosił się wrogo lecz po ludzku jak człowiek do człowieka.

Z. G.

KRONIKA

— **Oryginalny dancing.** Nazywamy go „oryginalnym", bowiem nosi charakter domowy, a wykracza poza ramy domu. Odbędzie się **dnia** 19.I w sobotę, w lokalu ZPOK, Jagiellońska 3/5—3. Teren lokalu własnego to prawie dom, ale znów sposób urządzenia zabawy przekracza możliwości jednego domu. Cała ogromna rodzina ZPOK, wysiła pomysłowość swoją w tym kierunku, aby mili goście mogli się czuć jak najlepiej. Żeby zapewnić możność przyjścia wszystkim spragnionym rozrywki, **ceny biletów są b. niskie.** Goście wejdą do sali, która zada kłam zwykłej codzienności — tak ją przeczarują pomysłowe ręce. Jak? To tajemnica Referatu Kultury i Piękna.

Bufet zwabi wszystkich gastronomów, których uczucia często są obrażane przez niedbalstwo domowych kucharek. Niesłychana taniość wszystkich przysmaków napewno wywoła nadużycia w jedzeniu, zaco ZPOK nie bierze odpowiedzialności. Osoby wstrzemięźliwe same potrafią dać radę gastronomicznej słodkiej pokusie.

Piękne panie, dla których jedzenie jest tylko ustępstwem na rzecz koniecznej prozy życiowej, znajdą ujście dla wszystkich skłonności w muzyce i tańcu. Terpsychore dotychczas jest możną władczynią wśród Muz. Brydżyści znajdą miłe zacztki dla skupionej przy kartach medytacji.

A ludzie posępni i skłóceni z rzeczywistością, mistycy, wzdychający do astralnych błękitów, będą mogli zasięgnąć wróżby u czarodziejek, która zejdzie na Jagiellońską 3/5 aby osobiście wywróżyć im niespodziewane szczęście.

Jeżeli to wszystko nie zachęci Wilnian, do zaciekawienia się „sprawą" „Oryginalnego Dancingu", będziemy uważały ich za ludzi wystygłego serca, o co Wilnian zresztą bardzo trudno posądzić. Dodamy, że dochód z Dancingu Zrzeszenie Wojewódzkie przeznacza na rzecz „Żeńskiego Schroniska Noclegowego". Czy to wystarczy, aby Was zachęcić, mili Wilnianie?

— **Choinka dla najbiedniejszych dzieci w Brasławiu.**

O godzinie 16-ej wchodzę na salę „Domu Sportowego" w Brasławiu. Sala dosyć duża jednak już pełna. Na środku sali ubrane strojne drzewko a koło drzewka stoi i siedzi, czekając na rozpoczęcie uroczystości ponad 200 dzieci. Pod ścianami siedzą na krzesłach i ławach Matki i Ojcowie dzieci. Siedzą i czekają — co to będzie, gdyż dotychczas w Brasławiu nikt „takiej choinki" nie urządzał. Za kurtyną spuszczoną słychać śpiew małych dzieci. Z miejscowej inteligencji spostrzegam na sali tylko kilkanaście wybitniejszych osób, między nimi pana starostę. — Za chwilę zjawia się na sali orkiestra miejscowego oddziału Straży Pożarnej, która przed rozpoczęciem uroczystości odegrała udatnie kilka utworów. Czekamy. Po sali uwijają się Panie ze Z.P.O.K. organizatorki uroczystości.

Rozsuwa się kurtyna i na scenie widzimy ładnie ubraną i urządzoną „szopkę betleemską" Dzieci i starsi pglądają te cuda z zachwytem. Trwa to jednak krótką chwilkę, gdyż na scenie zjawia się przewodnicząca Z.P.O.K. p. starościna Trytkowa i przemawia serdecznie do dzieci i starszych na temat choinki. Po przemówieninu cała sala odśpiewała hymn państwowy.

Po odśpiewaniu hymnu najmłodsi, bo wychawankowie miejscowego przedszkola odegrali sztuczkę p. t. „Dzieci przedszkola w stajence u Jezusa". Niektóre produkcje tak się podobały, że na rządanie „małej publiczności" musiały być powtórzone.

Skolei zapalono świeczki na choince i rozpoczęła się zabawa dla dzieci, przeplatana śpiewaniem kolend i produkcjami orkiestry. W czasie tej zabawy partjami uraczyły panie około 200 dzieci podwieczorkiem i słodyczami. Po podwieczorku została wyświetlona przez p. Saję, powiatowego instruktora oświaty pozaszkolnej bajeczka p. t. „Irusia w krainie bajki". I starsi i młodzi słuchali objaśnień z przejęciem, przenosząc się myślą z krainy rzeczywistości w krainę ułudy, bajki.

Następnie chór Federacji PZOO w Brasławiu odśpiewał udatnie kilka kolend, a Pododdział Żeński ZS w Brasławiu odegrał inscenizacje p. n. „Cyganki" w kilku obrazkach. I produkcje chóru i inscenizacje były przyjęte przez widzów entuzjastycznemi oklaskami. Znów oświetlono drzewko i znów zaczęła się zabawa dzieci.

Wreszcie trzeba było skończyć! Wchodzi więc na scenę Przewodnicząca ZPOK i dziękuje wszystkim za wzięcie udziału w uroczystości, a nadto tym organizacjom, które przyczyniły się do jej uświetnienia za pomoc i współpracę.

Tego jeszcze wieczoru św. Mikołaj rękami Pań obdzielił dzieci podarunkami, na które złożyły się następujące rzeczy: ciepłe komplety bieliźniane, pończochy, rękawiczki, ciepłe materjały na ubranka, czapki, szaliki i t. p.

Nastrój wesoły panował wśród całego towarzystwa, a tę pogodę zabrali wszyscy ze sobą do domów jako miłe z uroczystości wspomnienie.

— **Zebranie Referatu Prasowego** — wszystkich Sekcyj — odbędzie się we środę 23.I o g. 6. Poświęcone będzie sprawie następnego numeru Wewnętrznej Gazetki Związkowej.

— **Zebranie Komitetu Redakcyjnego** Zblokowanych Organizacyj Kobiecych odbędzie się we środę o g. 6.30 w lokalu ZPOK.

Wiadomości gospodarcze

Dobra Wielkie Soleczniki

W pracy powyższej, która wyszła z Zakładu Ekonomji Rolniczej USB. w Wilnie*) autor jej, dr. Ludwik Kohutek omawia historję dóbr Wielkie Soleczniki, stosunki administracyjno-prawne oraz stan gospodarstwa rolnego.

W części traktującej o historji dóbr autor opisuje stosunki społeczne, charakterystyczne w czasach zamierzchłych oraz wymienia szereg, zmieniających się z biegiem wieków, właścicieli. W 1442 r. dwór solecznicki otrzymuje od Wielkiego Księcia Montowt. Potem kolejno zmieniali się następujący właściciele Hlebowicz, Szukszta, Kończa. Wołczek, Lacki, Montowt, Koziełłowie. Za czasów gospodarowania tych ostatnich pod koniec pierwszej połowy wieku XVII w Wielkich Solecznikach zaszedł ważny moment historyczny. Król Zygmunt III specjalnym przywilejem zmienia granice powiatów, tak, że Wielki Soleczniki, które były położone w pow. lidzkim, zostały wcielone do pow. wileńskiego. Moment powyższy prawdopodobnie zaważył na położeniu majątku w obecnym czasie: ośrodek majątku leży w pow. wileńsko-trockim, reszta zaś gruntów w pow. lidzkim.

Do dworu solecznickiego jak i do szeregu innych podobnych dworów na Litwie należało szereg wsi, zamieszkałych przez podległych włościan, których obowiązkiem było dostarczyć odpowiednią ilość robocizny niezbędnej do prowadzenia gospodarki dworu. Do dworu należał też i zaścianek zamieszkały przez Tatarów, którzy w polu nie pracowali lecz byli używani za gońców oraz wyrabiali dla dworu skóry. Pozatem dwór posiadał zaścianek bojarski, który w dawnej Litwie byli ludźmi wolnymi, aczkolwiek nie posiadali własnej ziemi. Za otrzymaną od pana ziemię pełnili służbę wojskową, składali daniny i spełniali pewne posługi. Od czasu reformy Witolda, obok tej kategorji bojarów, pojawili się bojarowie inni, którzy musieli pełnić ciężką służbę na rzecz dworów i byli zależni wprost od W. Księcia, inni od książąt i bojarów — panów. Ta niższa kategorja bojarów zwana była „bojarzy pod hospodarem". Nie mieli oni praw szlachty W późniejszych czasach część bojarów weszła do stanu szlacheckiego, część zaś została zepchnięta do stanu włościańskiego.

Z końcem wieku XVII prawdopodobnie Soleczniki przeszły do rąk Chodkiewiczów. Rodzina ta zadłużyła Soleczniki, tak, że Małe Soleczniki, stanowiące część dóbr solecznickich, zostały w 1799 r. zlicytowane i tą drogą przeszły w posiadanie Narutowicza. Odtąd historja Wielkich i Małych Solecznik biegnie dla każdego z tych majątków osobnym trybem. Chodkiewicze w dalszym ciągu zadłużali i resztę swoich posiadłości: w 1820 r. reszta dóbr solecznickich znalazła się z tytułu zastawu w rękach wierzycieli braci Rajeckich. Oprócz długów prywatnych, wynoszących 223.039 rub. srebrem tytułem długu kapitałowego i 8815 rub. srebrem, tytułem odsetek, dobra były jeszcze obciążone zaległemi podatkami. Zadłużenie powyższe odnosiło się do obszaru ogólnego około 225 włók. Od zupełnego podziału majątku uchroniło to, że większa część wierzytelności znalazła się w ręku Szwykowskiego, który majątek przejął na własność. Wreszcie Wielkie Soleczniki przeszły w 1835 r. drogą kupna-sprzedaży w ręce Karola i Anny Wagnerów za 37,500 rub. srebrem Ogólny obszar majątku w tym czasie wynosił około 2570 dziesięcin.

Od czasu objęcia gospodarki majątku przez Wagnera W. Soleczniki zaczęły stopniowo dźwigać się na wyższy szczebel gospodarki rolnej. Uwłaszczenie włościan dla gospodarki dworu wywołało wielki wstrząs ekonomiczny. Wstrząs ten został wywołany nie utratą na rzecz włościan wielkiego obszaru ziemi, lecz utratą robotnika pańszczyźnianego. Wyjście z opresji ułatwiła znacznie trudna sytuacja ekonomiczna. w jakiej znaleźli się również i włościanie wraz po ustaniu stosunków poddańczo-pańszczyźnianych. Nie mogące wyżyć na swoich działkach, wskutek ekstensywnej gospodarki rolnej oraz braku odpowiedniego przygotowania do prowadzenia tej gospodarki o własnych siłach bez pomocy dworu, włościanie bardzo chętnie szli do dworu na roboty celem zarobkowania. W tych okolicznościach dwór stopniowo przechodził na pracę najemną. Odtąd wytworzył się nowy typ robotnika folwarcznego — ordynarjusza.

Polska reforma rolna, która przyszła po wojnie światowej, przyczyniła się do uporządkowania stosunków dzierżawnych i innych. Większość długoletnich drobnych dzierżawców rolnych osiedla pod nazwą Karczma Załamanka, zaścianek Kopinie i folw. Kalnica, zostało uwłaszczonych. Serwituty zostały zlikwidowane, wyłączenia z art. 4 i 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej dokonane. Ogółem obszar maj. W. Soleczniki wynosi 3270 ha.

Majątek jest jak na nowe warunki b. dobrze zagospodarowany, prowadzi wytwórczość nasienną, hoduje konie rasowe, bydło i świnie, posiada wysoki stosunkowo plon roślin uprawnych, zatrudnia 198 rodzin robotniczych (jedna rodzina na 7.5 ha). w uprawie roli posługuje się maszynami rolniczemi, posiada gorzelnię i rektyfikację spirytusu, młyn parowy. tartak i młyn turbinowy.

Okoliczności te przyczyniły się do wyłączenia z pod przymusu parcelacyjnego znacznie większego obszaru, aniżeli może być wyłączony w majątkach nie należycie zagospodarowanych. S. S.

*) Prace Zakładu Ekonomji Rolniczej U. S. B w Wilnie, pod redakcją prof. dr. W. Staniewicza.

Połączenie pracowniczych kas kredytowych

W dniu 20 b. m. odbędzie się w sali Klubu Urzędników Państwowych nadzwyczajny walny zjazd Związu Spółdzielni i Zrzeszeń pracowniczych Rzeczypospolitej.

Na zjeździe tym nastąpi połączenie wszystkich spółdzielni pracowniczych i urzędniczych oraz kas oszczędnościowo-kredytowych, spółdzielni mieszkaniowych i mieszkaniowo-budowlanych oraz spółdzielni pracy i pracowniczych zrzeszeń gospodarczych stosownie do planu reorganizacji spółdzielni, opracowanej przez Państwową Radę Spółdzielczą.

Możliwości zbytu cegły na rynku brytyjskim

W związku z poważnym ruchem budowlanym wzmogła się twórczość cegielni angielskich, mimo to jednak w okresach ożywienia sezonów budowlanych daje się odczuwać brak cegły.

Belgja i Holandja oferują cegły taniej, niż produkcja angielska. Chociaż cegła belgijska jest nieco gorsza w gatunku, jednak nadaje się zupełnie dobrze dla budowy tanich domów robotniczych. Należy zaznaczyć, że przy dostawie cegły dużą rolę odgrywają koszty transportu Wobec tego cegielnie angielskie starają się o podwyższenie obowiązującego obecnie cła importowego w wysokości 10% od wartości towaru, w celu możliwego zmniejszenia improtu cegły z kontynentu. Jednakże zmiany w zakresie stawek celnych na cegłę zagraniczną nie będzie zapewne aż do czasu, gdy przemysł angielski zdoła całkowicie zaspokoić istniejące zapotrzebowanie. Tembardziej, że rządowi brytyjskiemu zależy na tem, by rozpoczęte budowle były jak najszybciej i jak najtaniej wykończone.

W związku z tą wiadomością, w zainteresowanych sferach polskiej wytwórczości ceramicznej, podnoszona jest sprawa ewentualnego podjęcia eksportu naszej cegły do Anglji.

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA
„ZNICZ"
WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40
Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

STAN BUDŻETU PAŃSTWA

Dochody budżetowe w grudniu 1934 r, a więc w 9-tym miesiącu roku budżetowego 1934/35, wyniosły 182.1 milj. zł. wobec 191.2 milj. zł. w listopadzie r. ub. oraz 175.5 milj. zł. w grudniu 1933 r.

Wydatki budżetowe wynosiły w grudniu 1934 r. 186,8 milj. zł. wobec 191,2 milj. zł. w listopadzie r. ub. i 193,7 milj. zł. w grudniu 1933 r.

W ten sposób deficyt budżetowy w grudniu r. ub. wyniósł zaledwie 4.7 milj. zł., wobec 18.2 milj. zł. w grudniu 1933 r. Spadek deficytu budżetowego do stosunkowo nieznacznych rozmiarów w grudniu 1934 r. spowodowany został poważnym wzmostem dochodów w porównaniu z grudniem 1933 r. oraz niemniej poważnym spadkiem wydatków.

W okresie pierwszych 9 miesięcy bież. roku budżetowego dochody wyniosły 1.585,2 milj zł., a więc 74,2% całorocznego budżetu. natomiast wydatki wyniosły 1.589,8 milj. zł., a więc **72,77%** całorocznego budżetu. W ten sposób, uwzględniając, że idealny procent za 3 kwartały wynosi 75%, należy stwierdzić, **że dochody osiągnęły bezmała preliminowaną sumę,** natomiast marża między preliminowanemi wydatkami a wydatkami rzeczywiście uskutecznionemi jest większa.

W okresie pierwszych 9 miesięcy roku budżetowego 1933/34 dochody wyniosły 1.389,3 milj. zł., czyli 67,47% całorocznego budżetu, natomiast wydatki — 1.582 milj. zł., czyli 64,36%

Estońskie zarządzenia dewizowe

W ostatnich czasach Bank Estoński poczynił pewne ułatwienia w obrocie dewizowym, które w praktyce jednak odnoszą się przedewszystkiem do waluty angielskiej. Należy natomiast zaznaczyć, że w stosunkach handlowych z Polską liczyć się raczej trzeba z rosnącemi trudnościami w regulowaniu wierzytelności ze względu na coraz szersze głoszenie w Estonji haseł kupowania od tych krajów, gdzie kieruje się eksport estoński, co w konsekwencji pociąga ułatwienia przydziału dewiz tym krajom z któremi Estonja ma saldo aktywne.

Ze względu na stosunkowo nieznaczne zakupy towarów estońskich, zakupywanych przez Polskę, liczyć się trzeba z dalszemi trudnościami w przydziale dewiz za towary polskie.

JERZY MARJUSZ TAYLOR 48

Na Czerwonej Przełęczy

Pani Montecervi odetchnęła z pewną ulgą. Podejrzenie, które zakradło się na chwilę do jej duszy, rozwiało się. Mąż nie miał nic wspólnego z temi jakiemiś niezrozumiałemi nieczystemi sprawkami doktora Netreby i jego podwładnych, tych tajemniczych, nieznanych ludzi, co włóczyli się po nocy dokoła leśniczówki. Kazali mu milczeć, więc milczał. Może, nawet napewno, zagrozili mu, że w razie przeciwnym zrobią coś z żoną i dziećmi.

Nie zastanawiała się ani chwili nad zagadnieniem, co to za srebro i skąd się wzięło na Czerwonej Przełęczy. Gdyby Petro powiedział, że doktór Netreba robi je z promieni księżyca, uwierzyłaby także. Zagadkowy mieszkaniec skleconej niemal własnoręcznie chatki górskiej, który potrafił tyle czasu wieść niezrozumiały tryb życia, wydawał się jej żywem wcieleniem djabła, a prawie napewno czarownikiem.

A karczmę Fedka Kramara za Balicą znała od strony jak najgorszej. Wiedziała dobrze, że zbierają się tam ludzie podejrzani, że zdarzyły się tam dziwne kradzieże, a raz nawet było zabójstwo. Mąż poszedł tam z pewnością nie po swej woli.

Wypytała jeszcze Petra, czy wie aby napewno, że pan poszedł do Bylicy. Chłopak potwierdził kategorycznie, mówiąc, że słyszał to dobrze i wyleciał nawet na ścieżkę, aby się przekonać, czy rzeczywiście idą w tę stronę. Wobec tego pani Montecervi nie wahała się już dłużej. Zacięła się w sobie, postanowiła i nic nie mogło odwieść jej od tego postanowienia. Coś groziło jej mężowi i ona musiała stawić czoło temu nieznanemu niebezpieczeństwu.

Przygotowania jej były krótkie. Pobiegła do mieszkania, okręciła głowę chustką i, po namyśle wdziała jeszcze krótki półkożuszek bez rękawów, coś w rodzaju serdaka. Teraz był wprawdzie upał. ale wieczór mógł przecież być chłodny.

— Zostaniesz tu popilnować dzieci, i żebyś mi nie wpuszczał nikogo do domu, póki nie powrócę — rzuciła na pożegnanie osłupiałemu Petrowi, który wraz z dziećmi przywlókł się nieśmiało pod leśniczówkę.

Za chwilę furtka zamknęła się z trzaskiem. Jeszcze raz dwa postać leśniczyny mignęła na tle ciemnej zieleni gęstego niemal dziewiczego boru, a potem znikła.

— Petro! Dokąd poszła mamusia? — zaczął się dopytywać z niepokojem Adaś.

Petro nie odpowiedział odrazu. Czoło miał zmarszczone. Było widać, że mózg jego pracuje z natężeniem, usiłując rozwiązać zagadkę tego wszystkiego. co się stało i ustalić rolę, jaką ma w tem odegrać niedorosły chłopak wiejski.

— Petro! — kwilił Adaś, krzywiąc się coraz więcej. — Dlaczego nic nie mówisz?

Marysia zachowywała się gorzej jeszcze. Po prostu wybuchnęła płaczem i to tak głośnym, że mogłaby go usłyszeć nawet leśniczyna, o ile nie znadowała się jeszcze zbyt daleko.

I nagle Petro wyszedł ze swego dziwnego odrętwienia, które w taki lęk wprowadzało dzieci. Wydał jakiś niezrozumiały okrzyk, mający niewątpliwie bardzo wiele wspólnego z wrzaskami głuchoniemego Ołeksy, a potem zakręcił się w miejscu, żłobiąc bosą piętą, niby cyrklem, geometrycznie prawidłowy otwór w błotnistej, rozmiękłej ziemi.

W ten sposób wyraziła się jego radość. On też powziął postanowienie i natychmiast wprowadził je w czyn. Złapał leżący opodal suchy patyk i ogarniając nim dzieci, jak kaczęta, pozapędzał je do mieszkania.

Siedźcie tu cicho i żebyście mi nikogo nie wpuszczały do domu, póki nie przyjdę — pożegnał Adasia przez zamknięte dobrze drzwi słowami leśniczyny.

A w chwilę potem pędził już pod górę w stronę Czerwonego Jaru, przed nim zaś wielkiemi susami, przeskakując powalone drzewa i kotliny, cwałował ryś, parskając głośno z zadowolenia.

D. c. n.

„Czarna kawa" Klubu Społecznego

Dnia 21-go bm. (poniedziałek) o g. 18-ej w lokalu Sekretarjatu Wojewódzkiego BBWR przy ul. Św. Anny 2—4 odbędzie się „czarna kawa", na której p. wiceminister spraw wewnętrznych a obecnie prezes Funduszu Pracy — p. M. Dolanowski wygłosi odczyt p. t. **„Zagadnienie bezrobocia i sposoby jego zwalczania".**

Ruch rolny na granicy polsko-litewskiej

Dowiadujemy się, że otwarcie granicy polsko — litewskiej dla t. zw. małego ruchu rolnego nastąpi w roku bież. w połowie marca.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 18 stycznia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilość. w złotych za 1 q (100 kg)

Żyto I standart 700 g/l	14 50	15.—
„ II „ 670 „	13.00	13.25
Pszenica I „ 745 „	17 25	18.25
„ II „ 720 „	16 50	17.—
Owies I „ 490 „	13.25	13 75
„ II „ 470 „	12 —	12.50
Jęczmień I „ 655 „ (kasz.)	15 50	16 50
„ II „ 625 „ „	14 75	15,50
Gryka I „ 630 „	14.00	14.50
„ II „ 600 „	13 50	14 00
Mąka pszenna gatunek I—C	28.75	29.50
„ „ „ II—E	25.—	26 —
„ „ „ II—G	21.25	21 75
„ „ „ III—A	17.—	17 50
„ „ „ III—B	12.—	12 50
„ żytnia do 55%	23 50	23 75
„ „ do 65%	20. —	20.75
„ „ sitkowa	15 50	16 —
„ „ razowa	16.—	16 50
„ „ do 82% (typ wojsk.)	17 50	18.—
Otręby żytnie przem standart.	7.50	8 —
„ przenne miałkie przem. st.	10.—	10.50
Siano	8.—	8 50
Słoma	5.—	6.—
Siemię lniane b. 90% f co st. załad.	45.50	46 50
Len czesany Horodziej basis I sk. 303 10	2340.—	2380.—
Targaniec gat. I	1140.—	1180.—
Len standaryzowany:		
trzepany Wołożyn basis I	1690.—	1730.—
„ Miory sk. 216.50	1560 —	1600 —
„ Traby za 1000 kg.	1690.—	1730.—
„ Horodziej	1930.—	1970.—

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

w-g notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, oddział w Wilnie, Końska 12.

Masło za 1 kg. w złotych: Wyborowe — hurt 2.50, detal 2.80; stołowe — hurt 2.30, detal 2.60; solone — hurt 2.30, detal 2.60.

Sery za 1 kg. w zł.: Nowogródzki—hurt 2.30, detal 2.80; Lechicki — hurt 2.00, detal 2.40; Litewski — hurt 1.70, detal 2.00.

Jaja: za 60 szt. Nr. 1 7.80, za sztukę 19 gr., Nr. 2 za 60 szt. 7.20, za 1 szt. 13 gr.. Nr. za 60 szt. 6.60 za 1 szt. 12 gr.

Wilki w gm. orańskiej

W lasach orańskich pojawiły się większe stada wilków, które niepokoją ludność wiejską ustawicznemi napadami na inwetarz.

W dniach najbliższych mają być urządzone tam obławy na wilki.

Zjazd Federacji P. Z. O. O.

W niedzielę 20 stycznia odbędzie się zjazd delegatów Federacji PZOO. województwa wileńskiego. W dniu tym nowo obrany Zarząd wojewódzki wybierze prezydjum. Zjazd połączony jest z otwarciem i poświęceniem nowej centralnej siedziby Federacji PZOO. w Wilnie, przy ul. Orzeszkowej 11.

Na zjazd przybywają przedstawiciele Zarządu Głównego Federacji PZOO. z Warszawy.

Z teatrów stołecznych



Teatr Letni wystawił z wielkiem powodzeniem operetkę Offenbacka „Piękna Helena" zakłnalizowana przez Hemara. Na zdjęciu — Dymsza, Modzelewska (Piękna Helena) i Conti (Parys) w jednej ze scen 1-go aktu.

KRONIKA

Sobota 19 Styczeń

Dziś: Henryka i Marty

Jutro: Fabjana i Sebastjana

Wschód słońca — godz. 7 m. 34

Zachód słońca — godz. 3 m. 26

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 18 I — 1935 roku.

Ciśnienie 771
Temp. średnia —9
Temp. najw. —7
Temp. najn. —10
Opad: ślad
Wiatr: półn.-wschodni
Tend. bar.: zwyżkowa
Uwagi: pochmurno. rano śnieg

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Zachmurzenie przeważnie duże z zanikającemi opadami śnieżnemi na wschodzie i południu kraju. W zachodnich i środkowych dzielnicach większe rozpogodzenia.

Umiarkowany mróz — Słabnące wiatry z kierunków północnych.

— **Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:** Miejska — Wileńska 25, Chomiczewskiego — W. Pohulanka 19, Ottowicza — Wielka 49, Chrościńskiego — Ostrobramska 25.

ADMINISTRACYJNA

— **Starostwo Grodzkie ukarało** 14-dniowym bezwzględnym aresztem Jentę Lubczyk, zamieszkałą w Wilnie, przy ul. Trockiej 15, za niewykonywanie dozoru odpowiedzialnego. do czego zobowiązana była sądownie.

* * *

Stanisław Maszel, zam. w Wilnie przy ulicy Wiłkomierskiej został przez Starostwo Grodzkie skazany na 10 dni bezwzględnego aresztu za posiadanie wytrycha złodziejskiego. Maszel karany był już trzykrotnie za kradzieże.

MIEJSKA

— USUNIĘTO Z WILNA 67 ŻEBRAKÓW. W ciągu grudnia i połowy stycznia usunięto z miasta 67 żebraków i włóczęgów. Ogółem w ciągu ostatnich 3 miesięcy wydalono z miasta przeszło 300 osób, trudniących się żebraniną i włóczęgostwem. Wśród wydalonych większość stanowili przybysze z prowincji.

GOSPODARCZA

— WYCIECZKA KUPCÓW WILEŃSKICH DO AUSTRJI I WĘGIER. Z terenu wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej wyjechała do Austrji i Węgier wycieczka kupców i przemysłowców. Kupcy nasi nawiążą bliższy kontakt ze sferami handlowemi Wiednia i Budapesztu.

— **Ulgi dla spóźnionych nabywców świadectw przemysłowych.** Ze względu na ogólną sytuację gospodarczą duża ilość przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych zmuszona jest wykupywać świadectwa przemysłowe dopiero w styczniu b. r. W związku z tem Związek Izb Przemysłowo-Handlowych. wzorem lat ubiegłych. zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wydanie okólnika, polecającego władzom skarbowym zaniechania wdrażania dochodzeń karnych w wypadkach. gdy świadectwa przemysłowe zostały wykupione w terminie do dnia 1-go lutego r. b.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Otwarcie Koła Wileńskiego Zw. Urzędników Administracji Wojskowej.** 19 stycznia o godz. punktualnie 19-ej odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie lokalu Koła Wileńskiego Związku Urzędników Administracji Wojskowej w Wilnie przy ul. Zawalnej Nr. 15 m. 7. Aktu poświęcenia dokona ks. Tołpa. kapelan garnizonu m. Wilna. W uroczystości tej łaskawie przyrzekli swój udział m. in.: p. wojewoda Jaszczołt, d-ca Okręgu Korpusu, szefowie poszczególnych służb administracji wojskowej garnizonu m. Wilna, szefowie władz państwowych, województwa. starostwa. policji. zw. samorządowych, społecznych, prezes Zw. Legjonistów, prezes Strzelca płk. Dobaczewski, komendant Strzelca i prezes wielu instytucyj społecznych na terenie Wilna kpt. Zarębski. przedstawiciele B. B. W. R., przedstawiciele prasy i wielu innych.

Po uroczystości poświęcenia odbędzie się towarzyskie przyjęcie. Prawo wstępu na uroczystość mają tylko zaproszeni goście. członkowie Związku i ich rodziny.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Walne zebranie Żyd. Tow. Ochrony Kobiet** odbyło się w lokalu Tow. przy ul. Wielkiej 30 pod przewodnictwem prezeski Tow. p. Ch. Blanksztejn. Przewodnicząca tej, tak społecznie ważnej, a tak mało przez społeczeństwo żydowskie docenianej placówki, p. Blanksztein. złożyła sprawozdanie z działalności Tow. za rok ubiegły, zwracając przytem uwagę na zbyt małe zainteresowanie się i poparcie celów Tow. przez społeczeństwo żydowskie Wilna. Rok bieżący powinien być poświęcony spopularyzowaniu zadań Tow., które bez szerszego poparcia nie może spełnić należycie swych zadań. Jeśli idzie o praktyczną działalność Tow., plan pracy na rok bieżący przewiduje m. i. uruchomienie przytułku dla kobiet i dziewcząt, przyjeżdżających do Wilna w poszukiwaniu pracy. oraz założenie biura pośrednictwa pracy.

Po dyskusji dokonano wyboru władz Towarzystwa. (m)

RÓŻNE.

— **XII Wycieczka P. T. K.** do kościoła św. św. Piotra i Pawła na Antokolu. Wycieczkę prowadzi dr. Orda. Zbiórka w ogródku przed Katedrą dn. 20.I.35 r. o godz. 11.45 punktualnie.

— **Uwaga młodzi Artyści Malarze wileńscy!** Otwarcie projektowanej Pierwszej Wystawy Młodych Art-Mal. odbędzie się 27 bm. w nowym lokalu przy ul. Wileńskiej 36.

Uprasza się o nadsyłanie prac od 20—24 stycznia w godz. od 13—14.

W skład jury wchodzą: Art.-mal. prof. J. Hoppen. prof. M. Kulesza, prof. Szturman i B. Załkind.

ZABAWY

— **Dancing-Bridge Zw. Oficerów Rezerwy.** Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia iż w sobotę dnia 19 stycznia w lokalu własnym urządza Dancing-Bridg dla członków ich rodzin i wprowadzonych gości. — Początek o godz. 21.

Od poniedziałku pomarańcze po 1 zł. 30 gr.

Komisarz Rządu w Gdyni zawiadomił odnośne władze w Wilnie, iż hurtownie „Colonial", „b-cia Mecheles" i „Agrowil" zakupiły w Gdyni 95 skrzyń pomarańcz które po przybyciu, prawdopodobnie w poniedziałek do Wilna, będą sprzedawane w detalu po 1 zł. 30 gr. za kilogram.

Ceny te muszą być ściśle przestrzegane. Pobieranie cen wyższych od ustalonych przez władze surowo będzie karane.

TEATR NA POHULANCE

Dziś i Jutro o g. 8-ej w.

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Co grają w kinach?

PAN — Pieśń Kozaka.
HELIOS — Rodzina Rotszyldów.
REWJA — Dawne dobre czasy.
CASINO — Uwielbiana
APOLLO — F. P. 1 nie odpowiada
OGNISKO — Nowa płeć.

KINA I FILMY

„PIEŚŃ KOZAKA" (Kino Pan).

Widocznie tematy rosyjskie i nadal są jeszcze modne w Hollywood. Zresztą cały egzotyzm tych filmów rosyjskich polega zwykle na... wyhaftowanych motywem ludowym bluzkach kobiet, pewnej ilości „kozaków" ubranych w stroje czerkieskie oraz na odegraniu kilku cygańskich romansów. Historja, którą nam zaprezentował Fox nadawałaby się raczej jako opowiadanie o jakimś nieokiełznanym dyktatorze „dzikiego zachodu" amerykańskiego. Cały ten gubernator jeko porykiwanie i wywracanie oczyma. godne są artysty teatrzyków prowincjonalnych. Fabuła filmu — rozbrajająco naiwna, zbudowana ściśle według recepty w takich wypadkach obowiązującej. A więc szlachetny kapitan kozaków (Jose Mojica) ujmuje się za zgnębioną przez łotra-gubernatora ludnością miasteczka, i broni napastowaną przez niego niewinność (Rosita Mokeno). Zostaje zato wtrącony do więzienia, gdzie jeszcze kilkanaście nieszczęśników więźniów odsiaduje karę i... dłubie żelaznym łomem jakieś ściany (czy to ma być węgiel kamienny, czy granit — niewiadomo). Kapitan urządza na poczekaniu rewolucję (czas to pieniądz), zabija straż, wydostaje się z więzienia (rzecz zdumiewająca — nikt o tem się nie dowiaduje wojsko nagle gdzieś znika) — i zapomocą dowcipnego fortelu ,(o naiwności!) zmusza czarny charakter do zrzeczenia się stanowiska gubernatora. Tę całą, mocno przesadzoną historję zaprezentował reżyser ze sporą dozą wprawy i zręczności. Pokazał nam kilka ładnych scen, utrzymał dobre tempo — i pokierował nieźle artystami. Film ratuje Jose Mojica. Piękny ten amant o doskonałym głosie i ładnym uśmiechu — zmusza publiczność do przejścia do porządku dziennego na treścią. Ładne piosenki, które śpiewa Mojica, nastrojowa muzyczka (cygańskie romance nigdy nie zawodzą) oraz piękne kobiety (Mona Maris i Rosita Moreno) — osładzają poniekąd niedolę wybredniejszego widza. Natomiast szerszej publiczności film może się podobać.

Jako nadprogram dowcipna groteska rysunkowa Foxa oraz aktualności PAT'a i Fox. Demonstrowanie naszego, bardzo młodego jeszcze tygodnika aktualności razem z Foxem — jest niebezpieczne. Przy doskonałym Foxie PAT wygląda szczególnie nieciekawie i blado — co wywołuje natychmiast odpowiednio głośne uwagi wśród publiczności. Nie przyczynia się to spewnością do popularyzacji, naszej wytwórczości filmowej

„RODZINA ROTSZYLDÓW" (Kino Helios).

„Pieniądz daje władzę i potęgę" — te słowa wyrzekł na łożu śmierci stary Majer Rotszyld, każąc swoim pięciu synom otworzyć domy bankowe we wszystkich wielkich stolicach Europy. Pracowitość i sumienność braci Rotszyldów wydała świetne rezultaty: gdy Austrja. Włochy, Niemcy i Anglja potrzebowały kapitałów na wojnę z Napoleonem, Natan Rotszyld. najstarszy z dynastji był jedynym finansistą który pożyczki tej mógł i chciał udzielić. Gdy szczery patrjota—Natan ratuje giełdę angielską od ostatecznego upadku, ryzykując całym swym majątkiem — król angielski wynagradza szlachetność i ofiarność najwierniejszego jego poddanego — przez nadanie mu tytułu barona

Widzimy więc, że ten film posiada charakter biograficzny — historji wzrostu potęgi wielkiej rodziny Rotszyldów. Biografja ta jest bardzo ciekawa, prawie nie grzeszy zbytnią rozciągłością i zajmuje widza. Reżyser — Alfred Werker doskonale uchwycił tełno ówczesnej giełdy, pokazał nam ciekawy rodzaj solidnej pracy braci, rozsianych po całej Europie umie wywołać łezkę rozczulenia, jednem słowem — spisuje się doskonale.

Wyjątkowo dobry jest słynny artysta angielski, rutynowany wykonawca ról „wielkich ludzi" — George Arliss, w podwójnej roli założyciela dynastji — Majera i Natana Rotszyldów. Dobrze zebrana jest i reszta wykonawców. Wdzięczną jest Lorette Ioung (bohaterka „Melodyj cygańskich") w roli jedynaczki Julji Rotszyld. Dobrze jest oddana cała atmosfera miłości rodzinnej wzajemnego szacunku i przywiązania tej rodziny ubarwiona lekkim dowcipem. Film odznacza się dobrym smakiem i niewątpliwą wartością artystyczną która cechuje nie wszystkie filmy produkcji amerykańskiej. Ostatnia, wielka scena tego obrazu — uroczyste nadanie przez króla tytułu barona Natanowi Rotszyldowi — jest nakręcona „na kolorowo". Kolory te są jednak zbyt jaskrawe, trochę — nienaturalne i dają — twarze zamazane Na polu filmu kolorowego mają producenci filmowi jeszcze dużo do zrobienia.

Jako nadprogram — P. A. T., film propagandowy morski — promocja Podchorążych Marynarki Wojennej oraz zachwycająca groteska rysunkowa w kolorach słynnego Walta Disney'a, twórcy cudnych „Silly Symphonies". p. t. „Bał u króla Ćwieczka". Stanowczo, pod względem oryginalności pomysłów, fantazji i piękna barw — nikt nie może Waltowi Disney'owi dorównać. Jego groteski publiczność spotyka zawsze z ogromnym entuzjazmem.

„UWIELBIANA" (Kino „Casino").

Piękno, smak artystyczny i talent podały sobie ręce by stworzyć film o wielkiej wartości. Po mistrzowsku potraktował reżyser — Franklin bardzo ciekawy i zręczny scenarjusz, doskonale oddał sentymentalną atmosferę ubiegłego stulecia. Ładne dekoracje, cudowne kostjumy, szereg pomysłowych zdjęć (naprz. przejażdżka po starym parku), piękne, wzruszające sceny, zwłaszcza ostatnia — scena ślubu poety Brouninga z Elżbietą Barrett jest niewątpliwie jedną z najpiękniejszej w filmie. Dzieje nieszczęśliwej, młodej istoty, zupełnie samotnej, torturowanej przez ojca — potwora dziewczyny, pozbawionej wszelkich radości życia a, szlachetnie i głęboko czującej — wzrusza i zajmuje widza. Doskonale oddana jest atmosfera ciągłego przygnębienia i strachu w martwym domu Baretów. Ani jednej dłużyzny ani jednej nieciekawej lub zbytecznej sceny, wszystko pełne jest umiaru i wielkiego, zgoła nieamerykańskiego smaku. Szczytem doskonałości jest gra artystów.

Norma Shearer — jako Elżbieta jest prawdziwie piękna i stwarza przecudną, czysto kobiecą sylwetkę, której nie zapomina się tak prędko. Rolę tę Norma Shearer może niewątpliwie zaliczyć do swych najlepszych. Friedric March jest bezsprzecznie — jednym z najbardziej ciekawych artystów filmowych Ameryki, a to zarówno ze względu na ogromny talent jak i wyjątkowe warunki zewnętrzne. Chociaż nie miał tu szerszego pola do popisu — postać poety Brouninga wyposażył w tyle uroku, energji i głębię uczuć, że niewątpliwie wszystkie serca jego licznych wielbicieli na sali biły przyspieszonem tętnem.

Czołowy artysta Anglji — Charles Laughton, odtwórca roli Henryka VIII — jako okrutny ojciec Elżbiety, purytanin — tyran, zabijający w innych wszelką radość życia — stwarza doskonałą kreację.

Nasza dawna znajoma — Maurreen O'Sullivan, stała partnerka Tarzana — Weissmüllera — gra rolę siostry Elżbiety, rozwija przytem dużo wdzięku i temperamentu. Arcyzabawną — jest „płynąca" w swej krynolinie — pokojówka, wywołująca samem zjawieniem się śmiech. Nawet rozkoszny piesek, znakomicie wytresowany — dzielnie się spisuje. Całość — więcej, niż dobra. Pod względem swej wysokiej wartości artystycznej obraz „Uwielbiana" może być zaliczony do najlepszych filmów sezonu.

Jako nad program — kolorowa groteska rysunkowa Metro. **A. Sid.**

—o()o—

RADJO

WILNO

SOBOTA, dnia 19 stycznia 1935 r

6.45: Pieśń; 6.48: Muzyka; 6.52: Gimnastyka; 7.07: Muzyka; 7.15: Dziennik poranny; 7.25: Muzyka; 7.35: Chwilka pań domu; 7.40: Program dzienny; 7.50: Koncert reklamowy; 7.55: Giełda rolnicza; 8.00: Komunikat w jęz. franc. dla uczęstników rajdu samochodowego; 10.30: Transm uroczystości święta Jordanu; 11.30: Muzyka z płyt; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Kom. met 12.05: przegląd prasy; 12.10: Koncert; 13.00 Dziennik południowy; 13.05: Muzyka żydowska; 13.30: Przerwa; 15.30: Wiad. o eksporcie polskim; 15.35: Odc. powieściowy; 15.45: Najnowsze nagrania na płytach; 16.30: Teatr wyobraźni — „Wesele Małgorzatki“; 17.00: Koncert; 17.50: Odczyt; 18.00: Przegląd prasy rolniczej; 18.10: Tygodnik litewski; 18.15: Recital skrzypcowy, 18.45: Reportaż Janusza Stępowskiego; 19.00: Polskie pieśnie ludowe; 19.20: „Suwałki“; 19.30: Reportaż fabryki „Centra“: 19.45: Program na niedzielę; 19.50: Kom. sport.; 19.52: Wiad. sportowe; 20.00: Muzyczna mozaika karnawałowa; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Polsce; 21.00: St. Moniuszko: Sonety krymskie; 21.45: „Prus w nowem oświetleniu“; 22.00: Koncert reklamowy; 22.15: Kom. dla uczęstników rajdu; 22.20: Muzyka taneczna; 23.00: Kom. met.; 23.05: Loża Szyderców; 23.35: Nowości taneczne; 24.00: Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 20 stycznia 1935 r

8,55: Kom. w jęz. franc. dla uczestników międzynar. raidu samochod. do Monte-Carlo. 9,00: Pieśń. 9,03: Muzyka. 9,07: Gimnastyka. 9,22: Muzyka. 9,30: Dzien. poranny. 9,40: Muzyka 9,45: Chwilka pań domu. 9.50: Program dzien. 10,00: Utwory Moniuszki. 10,30: Transm. nabożeństwa z Katedry Św. Jana. 11,57: Czas. 12,00 Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: „Drobne, ale ważne sprawy gospodarskie“ — odczyt. wygł red. B. Węckowicz. 12,15: Poranek muzyczny. 14,00: Godzina życzeń. 15.00: „Rolnictwo na progu roku 1935 r.“ 15,15: Audycja dla wszystkich. — „Metalizacja drzewa“ — wygł. Wanda Boyé. 16.00: „Franuś i jego bliźnięta“ — B. Prusa. 16,20: Drobiazgi fortepjanowe. 16.45: Program dla dzieci. 17,00: Muzyka do tańca. 17,50: Odczyt. 18.00: Teatr Wyobraźni — „Uczciwość nagrodzona“. — 18.45: Odczyt. 19.00: Koncert popularny. 19.45: Progr. na poniedziałek. 19.50: Przem. podsekr. St. w Min. Op. Sp. Jastrzębskiego. 20,20. Piosenki M. Fogga. 20.40: Dziennik wieczorny. 20.47: Jak pracujemy w Polsce. — 20.52: „Na wesołej lwowskiej fali“. 21.20: Przerwa. 21,25: Transm. z Budapesztu. 22.00: Pog. radjotechn. 22.15: „Ciotka Albinowa mówi“. — 22.30: Wiad. sport. 22.45: Muzyka taneczna. — 23,00: Kom. met. 23,05: Muz. tan. 23.30: Kom. w jęz. francuskim.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w sobotę dn. 19 b. m. o godz. 8 w. nadwyraz wesoła, pełna dowcipu i humoru, wyborna komedja w 3-ch aktach p. t. „Rozkoszna dziewczyna“ w przeróbce Juljana Tuwima, z przepiękną muzyka Ralfa Benatzky'ego.

— **Jutro,** w niedzielę dn. 20 b. m. o godz. 8 w. „Rozkoszna dziewczyna“.

— **Wileński Teatr Objazdowy** — gra dziś 19.I w Święcianach, lekką komedję wiedeńska w 3-ch aktach W. Lichtenberga p. t. „Mecz małżeński“. Jutro 20.I w Podbrodziu.

— **Niedzielna popołudniówka.** W niedzielę dn. 20 b. m. o godz. 4-ej dana będzie na przedstawieniu popołudniowem doskonała komedja w 3-ch aktach G. K. Chestertona p. t. „Magja“ — w przekładzie W. Horzycy, z Leonem Wołłejko w roli głównej. Ceny propagandowe.

Uwaga! — Teatr Miejski na Pohulance wydaje codziennie **10 biletów bezpłatnie** dla bezrobotnych. Zgłaszać się do administracji od g. 7 wiecz.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Występy J. Kulczyckiej. „Bal w Savoy“ po cenach zniżonych.** Dziś po raz 39-ty ciesząca się wielkiem powodzeniem słynna op. Abrahama „Bal w Savoy“ z udziałem całego zespołu z J. Kulczycką na czele. Ceny zniżone.

— **Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni“** — Jutro o godz. 4 po poł. ukaże się po cenach propagandowych melodyjna op. Kalmana „Fijołek z Montmartre“ z udziałem J. Kulczyckiej w roli tytułowej. Ceny propagandowe od 25 gr.

— **„Zemsta nietoperza“.** W niedzielę o godz 8.15 w. ujrzymy po cenach propagandowych pełną czarujących melodyj wartościową op. J. Straussa „Zemsta nietoperza“.

— **„Ptasznik z Tyrolu“ na przedstawieniu propagandowem.** Poniedziałkowe przedstawienie z cyklu propagandowych wypełni ogólnie lubiana op. Zellera „Ptasznik z Tyrolu“. W rolach głównych J. Kulczycka i K. Dembowski. Ceny propagandowe od 25 gr.

— **Najbliższa premjera w „Lutni“.** W przyszłym tygodniu wchodzi na rejertuar teatru „Lutnia“ najnowszy utwór operetkowy Stacha i Petersburskiego „Kochanka z ekranu“.

Na wileńskim bruku

POD POCIĄGIEM.

Wczoraj późnym wieczorem na przejeździe kolejowym u wylotu ul. Bobrujskiej trafił pod pociąg mieszkaniec Mołodeczna 18-letni uczeń Arkadjusz Januszkiewicz. Doznał on zgruzgotania obu nóg i ręki.

W stanie beznadziejnym przewieziono rannego do szpitala kolejowego.

Nie wyświetlono czy był to wypadek, czy też Januszkiewicz sam rzucił się pod pociąg.

PODRZUTEK W KOŚCIELE.

W przytułku Dzieciątka Jezus umieszczono podrzutka płci żeńskiej w wieku około 4 miesięcy, znalezionego w kościele Bernardyńskim.

ZBIEGŁY WYCHOWANEK.

Ostatnio znowu zwiększyła się w Wilnie ilość meldunków o zaginięciu młodych chłopców. Są to w większości wypadków, jak zwykle, ucieczki w celach doświadczenia przygód, o których chłopcy dowiadują się z książek i filmów o treści awanturniczej.

Wczoraj do spisu zbiegłych wniesione zostało również nazwisko 15-letniego Mieczysława Szatkowskiego. O ucieczce Szatkowskiego zameldowała jego opiekunka p. Helena Grzybowska zam. przy ul. Ułańskiej 8. (c).

NAGŁY ZGON NAUCZYCIELKI.

Wczoraj wieczorem pogotowie ratunkowe wezwane zostało na ul. Fabryczną 38, gdzie zasłabła nagle 50-letnia nauczycielka Nina Łuskowa.

Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon. Powodem zgonu była prawpododobnie wada serca. (c).

USIŁOWANIE PODPALENIA.

Wczoraj w godz. rannych policja śledcza powiadomiona została o następującym wypadku.

Późno w nocy jeden z lokatorów domu Ludwika Maculewicza (Słomianka 15) wracając z miasta spostrzegł, iż ze składzika przylegajacego do domu wydobywa się gęsty dym. Lokator niezłocznie powiadomił o spostrzeżniu właściciela kamienicy. Matusewicz wszedł do składziku. — Już ze ściany przylegajacej do domu buchały płomienie.

Jak się okazało, ręka nieznanego przestępcy nagromadziła w składziku większa ilość szmat oraz drobnych kawałków drzewa oblała to wszystko nafta i podpaliła. Jest to już podobno drugi tego rodzaju zamach na dom p. Matusewicza. (c).

Wieprz w roli rzymskich gęsi

Posesja Nr. 82 przy ul. Trębackiej stała się wczorajszej nocy terenem niezwykłej wyprawy złodziejskiej.

Jacyś amatorowie kiełbasek postawili sobie za zadanie okraść chlew mieszkanki tego domu p. Piechelskiej. Dobrze poinformowani złodzieje wiedzieli, iż w chlewie znajduje się moc rozmaitych rzeczy a ponadto duży wieprz.

Działając wedle zgóry ułożonego planu złodzieje zamknęli na kłódkę z zewnątrz drzwi wejściowe od mieszkania Piechelskiej, a następnie włamali się do chlewu. Piechelska posłyszawszy podejrzane szmery usiłowała wyjść na podwórko, lecz znalazłszy drzwi zamknięte zdecydowała, że zamknął ją ktoś z domowników. Tymczasem złodzieje zabrali wszystko, co było w chlewie do zabrania i usiłowali ulotnić się.

Lecz tutaj plany złodziejskie pokrzyżował wieprz, który odegrał rolę „rzymskich gęsi“. — Nie uratował on coprawda Rzymu lecz zaoszczędził swej właścicielce wielkich strat. Wyprowadzony mianowicie z chlewu wieprz zaczął głośno kwiczeć. Głosy te obudziły sąsiadów, którzy wybiegli na podwórko. Wystraszeni złodzieje porzucili łup i czemprędzej zbiegli. Tymczasem zamknięta w „areszcie domowym“ Piechelska podniosła alarm. Sąsiedzi przyszli jej z pomocą.

Dzięki niezadowoleniu wieprza sprytnie obmyślana wyprawa złodziejska zakończyła się dla jej inicjatorów niefortunnie, bowiem w wyniku dochodzenia policja zatrzymała dwóch podejrzanych. (c).



Składy Elektro-Radjo-Techniczne
D. Wajman
Wilno, Trocka 17, tel. 7-81
POLECAJĄ tanio, solidnie, z gwarancją:
radjoodbiorniki
Philipsa 33-a model 1935,
SPRZĘT RADJOWY, ŻYRANDOLE, MATERJAŁ INSTALACYJNY ELEKTRO-KUCHENKI, ŻELAZKA i OGRZEWACZE.
BIURO KONCESJONOWAHE wykonuje wszelkie roboty elektrotechniczne.

PAN
DWA MIESIĄCE SZLAGIERÓW Najwspanialsze filmy wszystkich czasów!
Już 21-go stycznia **Świat się śmieje** (Wiesiołyje rebiata) Nowy film sowiecki.
2) Następnie 1-szy polski „dubbing“ artystyczny, całk. mów. w języku polskim
Siostra Marta jest szpiegiem (Konrad Veldt)
3) ANTEK POLICMAJSTER — Adolf DYMSZA.
4) CZARNA PERŁA — Rerl i Eug. Bodo (sensacyjno-erotyczny)
5) Wielki kłamca — „Sowkino“, 6) Akordy Chopina, 7) Czołowy film polski MŁODY LAS, 8) Czapajew — „Sowkino“, 9) Piotruś — Franciszka Gaal, 10) PRZEOR KORDECKI — OBROŃCA CZĘSTOCHOWY.

REWJA | Balkon 25 gr. DZIŚ całkowicie nowy program p. t. **Dawne dobre czasy**
Mieszanka komedji, wodewilu i rewji w 20 obrazach, Szczegóły w afiszach
Codziennie 2 przedstawienia o godz. 5.30 i 8-ej. W niedzielę 3 przedstawienia o 4, 6.30 i o 9-ej

CASINO | Dziś rewelacyjny program! Trójka najznakomitszych artystów Europy i Ameryki: Fredric MARCH — słynny jako Dr. Jekyll, Norma SHEARER — bohaterka filmu „Uśmiech szczęścia“, Charles LAUGHTON — niezrównany jako Henryk VIII. Poraz pierwszy razem w wielkim potężnym filmie
UWIELBIANA (Tyran)
Nad program Aktualności dnia — Plebiscyt w Zagłębiu Saary i in. nowości, nadzwycz. dodatek kolorowy i PAT.
Początek o godz. 6 ej. Sala dobrze ogrzana

Uwaga! DZIŚ od godz. 2-ej do 6-ej PORANEK DLA WSZYSTKICH!
KRÓLOWIE HUMORU **FLIP i FLAP**
w najwes. komedji **Schowajcie swoje smutki** Nadprogram DODATKI

HELIOS | Inauguracyjny program! Sala dobrze ogrzana.
Monumentalny film, który świat przyjął z żywiołowym entuzjazmem
Rodzina Rotszyldów W rolach głównych: Borys Karloff,
George Arliss i wiosnia Loreta Young. Tłem filmu jest epoka wojen napoleońskich.
Sceny zbiorowa w kolorach naturalnyc, Nad program: Atrakcje kolorowe i in. Początek o 2-ej

PAN | Początek seansów o godz. 2-ej. Nieodwołalnie ostatnie 2 dni.
DZIŚ! Niezapomniany „Król Cyganów“, ognisty MOJICA JOSE jako kapitan kozaków w porywającym, oszałamiaj. filmie
„Pieśń kozaka“ Film pełen brawury i tempa. Kapitalne połączenie operetki z emocjonującym dramatem. Najpiękniejsze rosyjskie pieśni i romanse. Efektowne tańce kozackie. Nadprogram najnowsze dodatki



KINO APOLLO Mickiewicza 22 (Były „Roxy“)
Początek seansów o godz. 2-ej. Ostatnie dni.
Sala dobrze ogrzana. Dziś gigant. film reż. sł. Eryka Pommera p. t.
F. P. 1 NIE ODPOWIADA Fantazje Juljusza Verne na ekranie. 15000 statystów w jednej scenie. Rekordowa obsada: Charles Boyer (bohater filmu „Melodje cygańskie“), Jean Murat i Daniela Parola.
Nad program: KOLOROWA groteska rysunkowa i PAT.

OGNISKO | Dziś. Jeden z największych filmów. Wspaniała satyra na rządy kobiece p. t. **NOWA PŁEĆ**
W rolach głównych: urodziwa para kochanków Elisa Landi oraz Dawid Manners.
NAD PROGPAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek seansów codz. o godzinie 4-ej po poł

SIOSTRA, młoda, inteligentna, gospodarna, kochająca bardzo swoją pracę, poszukuje posady w szpitalu, klinice lub przy jednym chorym bez różnicy miejscowości. Przyjmuje praktyki prywatne: zastrzyki, bańki, dyżury i inne zabiegi. Oferty łaskawie kierować Adm. Kurjer Wil. „Siostra“

Zakład Fryzjerski „POLONIA“ został otwarty przy ul. Młynowej 9, naprzeciw Krzyża. Salony damski i męski

AKUSZERKA **Marja Laknerowa** Przyjmuje od 9 — 7 w. ul. J. Jasińskiego 5-20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

Sztychy i Dzieła Sztuki starych mistrzów. Brandta, W. Kowalskiego, Orłowskiego, Juljusza Kossaka i inne kupię. Oferty mozliwie z fotografjami, rozmiarami i ceną przesyłać łaskawie: Budowniczy Bielawski, Katowice, Plac Wolności 9, m. 8

Poszukuję dużego POKOJU bez mebli z opałem, światłem, usługą i używalnością kuchni. Oferty pisemne lub osobiste: „Kurjer Wil.“ Z. S.

Unieważnia się skradzioną legitym na zniżkowe przejazdy koleją Nr. 1338 na imię Heleny Gulbińskiej, wyd. przez Komendę Wojew. P. P. w Wilnie

DOKTÓR ZYGMUNT **KUDREWICZ** Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 1960 Przyjm. od 8—1 i 3—8

Nadzwyczajne **Śledzie** królewskie (bardzo duże i tłuste) szt. 35 gr. poleca sklep spoż.-kol. Wł. Czerwiński ul. Wileńska 42, gmach oficerski vis-a-vis placu Orzeszkowej

Poszukuję od 1 IV. b. r. na majątek 200 ha rządcę lub ekonoma z kaucją 2—3 tys. zł. Śpieszne zgłoszenia z odpisem świadectw: Turgiele poste-restante dla okaz. leg. Kasy Ch. Nr. 1398039

AKUSZERKA **Śmiałowska** przeprowadziła się na ul. Wielką 10—4 tamże gabinet kosmet., usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry

AKUSZERKA **M. Brzezina** przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

Maszynistka POSZUKUJE POSADY jak również może być angażowana do biura na terminową pracę, wykonuję różne prace w domu po b. niskich cenach Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Maszynistka“

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis